Fiasko akcji wyborczej Wołoszyna

Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, czwartek 16 lutego 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 46

UROCZYSTY POGRZEB PIUSA XI

ZWŁOKI PAPIEŻA ZŁOŻONO W PODZIEMIACH BAZYLIKI ŚW PIOTRA

Citta del Vaticano. 15. 2. (PAT). Wczoraj o godz. 16-tej odbyła się w Bazylice św. Piotra uroczystość pogrzebu Piusa XI-go. Na pogrzeb ten zaproszenia otrzymali członkowie Korpusu Dyplomatycznego, akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej, Patrycjat rzymski, oraz grupa młodzieży z Dessio, miasta gdzie urodził się Papież.

W CHWILI ROZPOCZĘCIA SIĘ POGRZEBU, BAZYLIKA ZOSTAŁA ZAMKNIĘTA.

Trumnę ze zwłokami Ojca Św. gwardziści papiescy przenieśli na swych barkach z kaplicy Najświętszego Sakramentu przed ołtarz główny, otoczony dwoma szeregami gwardii papieskiej.

Na czele pochodu żałobnego, kroczącego główną nawą, niesiono krzyż, za którym szedł chór alumnów Seminarium Watykańskiego, śpiewający „Miserere". Następnie kroczyła Kapituła Bazyliki. Trumnę otaczali kardynałowie i prałaci.

Po odprawieniu absolucyj

U STÓP ZMARŁEGO ZŁOŻONO JEGO ŻYCIORYS, SPISANY NA PERGAMINIE I ZAMKNIĘTY W PODŁUŻNEJ SKRZYNCE OŁOWIANEJ. NASTĘPNIE ZAMKNIĘTO TRZY TRUMNY,

w których spoczywają zwłoki Ojca Świętego. Trumny zapieczętowano herbami Piusa XI-go, kardynała Kamerlinga, oraz mistrza dworu papieskiego. Z kolei odczytano akt zamknięcia trumien, oraz życiorys Papieża. Życiorys ten, spisany w języku łacińskim mówi o głównych dziełach Piusa XI-go, podkreśla Jego akcję misyjną, oraz rozwój stosunków Watykanu z poszczególnymi państwami ze specjalnym uwzględnieniem układów koncyliacyjnych, zawartych przez Stolicę Apostolską z Włochami. Do pierwszej trumny złożono ponadto monety watykańskie z czasów Piusa XI-go.

Po nabożeństwie

PRZENIESIONO TRUMNĘ DO GROT WATYKAŃSKICH, ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W PÓŁNOCNEJ CZĘŚCI BAZYLIKI ŚW. PIOTRA.

Groty te posiadają dwa wejścia: jedno po wschodniej, a drugie po zachodniej stronie św. Grobu św. Piotra. Podziemia stanowią kompleks pomieszczeń i korytarzy, które częściowo odpowiadają nawom starodawnego kościoła św. Piotra. W grobach tych spoczywają m. in. zwłoki Bonifacego VIII-go, Inocentego IX-go, Inocentego VII-go, Urbana VI-go, Mikołaja III-go, Juliusza III-go, Pawła II-go, Piusa III-go, oraz Benedykta XV-go.

DOCZESNE SZCZĄTKI PIUSA XI-go POCHOWANO ZGODNIE Z TESTAMENTEM ZMARŁEGO PAPIEŻA W NAWIE POŁUDNIOWEJ W POBLIŻU GROBU PIUSA X-GO.

Citta del Vaticano. 15. 2. (PAT). Komisja Trzech Kardynałów zajmująca się przygotowaniem conclave, ustaliła preliminarz wydatków, związanych z organizacją elekcji nowego papieża. Preliminarz ten opiewa na blisko 2 miliony lirów.

Citta del Vaticano. 15. 2. (PAT). Wczoraj rano w 3-cim dniu okresu nabożeństw żałobnych odprawiono w Bazylice św. Piotra przy głównym ołtarzu Mszę św., celebrowaną przez kanonika watykańskiego Peretti.

Depesza kard. Pacelli'ego do Marsz. Śmigłego Rydza

Warszawa, 15. 2. (PAT) Pan Marszałek Śmigły-Rydz otrzymał następującą deepszę:

P. Marszałek Edward Śmigły-Rydz, Warszawa.

Wyrażam moją głęboką wdzięczność tak dla Pana Marszałka jak i dla całej Armii polskiej za wzięcie udziału w żałobie Kościoła katolickiego.

(—) Kard. Pacelli, camerlengo.

Sukces list O. Z. N. w wyborach samorządowych w woj. poznańskim

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł. — l. r.) W okresie od 9 do 12 lutego odbyły się wybory do rad gromadzkich na terenie województwa poznańskiego w powiatach obornickim, gnieźnieńskim, kępińskim, żnińskim, mogileńskim, śremskim, szamotulskim i wrzesińskim.

Wyniki wyborów w tych powiatach przedstawiają się jak następuje:

W POW. MOGILEŃSKIM

listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 1007 mandatów, Stron. Ludowe — 61, Stron. Narodowe — 111, Stron. Pracy — 41, PPS — 1, mniejszości narodowe — 128.

W POW. OBORNICKIM

listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 680 mandatów, Stron. Ludowe — 24, Stron. Narodowe — 88, PPS — 2, inni i mniejszości narodowe — 143.

W POW. KĘPIŃSKIM

listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 1007 mandatów, Stron. Ludowe — 347, Stron. Narodowe — 111, Stron. Pracy — 175, PPS — 5, inni i mniejszości narodowe — 131.

W POW. ŻNIŃSKIM

listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 339 mandatów, Stron. Ludowe — 112, Stron. Narodowe — 218, Stron. Pracy — 213, PPS — 22, mniejszości narodowe — 139.

W POW. GNIEŹNIEŃSKIM

listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 787 mandatów, Stron. Ludowe — 173, Stron. Narodowe — 159, Stron. Pracy — 310, PPS — 6, mniejszości narodowe — 136.

W POW. ŚREMSKIM

listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 661 mandatów, Stron. Ludowe — 257, Stron. Narodowe — 94, inni i mniejszości narodowe — 176.

W POW. SZAMOTULSKIM

listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 978 mandatów, Stron. Ludowe — 43, Stron. Narodowe — 147, PPS — 6, mniejszości narodowe — 49.

Francja podejmuje rozmowy z rządem gen. Franco

Min. Berard wraca do Hiszpanii

Paryż, 15. 2. (PAT) Rada ministrów rozpoczęła swe obrady wczoraj rano o godz. 10-tej — zakończyła je o godz. 13.30.

Obrady były całkowicie poświęcone sytuacji zagranicznej.

Minister Bonnet wygłosił na ten temat obszerne expose. Rada ministrów postanowiła, iż

minister Berard powróci do Hiszpanii, by kontynuować misję, jaką mu powierzono podczas niedawnego jego pobytu w Hiszpanii.

W ciągu bieżącego tygodnia odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie gabinetu, które będzie przede wszystkim poświęcone sytuacji, jaka powstała w związku z pobytem we Francji wielkiej liczby uchodźców hiszpańskich zarówno cywilnych jak i wojskowych.

Paryż, 15. 2. (PAT) Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza pogłoskom, jakie ukazały się w pewnych organach prasowych o tym, jakoby w Syrii wydarzyły się rozruchy. Według informacyj, otrzymanych na Quai d'Orsay z Bejrut i Damaszku, wiadomości te nie odpowiadają rzeczywistości. W Damaszku doszło do manifestacji, wywołanych przez elementy skrajne, ale przeważna większość ludności zachowywała zupełny spokój. Incydenty te nie zakłóciły porządku publicznego.

Audiencja u p. premiera

Warszawa, 15. 2. (PAT) P. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął delegację posłów na Sejm z miasta Łodzi w osobach posła ks. Szymanowskiego, posła Butkiewicza, posła Wadowskiego i posła Wysłowskiego.

PLENARNE POSIEDZENIE SEJMU

Jednomyślne uchwalenie budżetu P. Prezydenta — Niepoważne wystąpienie pos. Stocha — Pomyślny bilans prac Ministerstwa Spraw Zagranicznych

Warszawa, 15. 2. (PAT). Sejm przystąpił wczoraj do debaty szczegółowej nad preliminarzem budżetowym. Jako pierwszy rozpatrywany był budżet Pana Prezydenta Rzplitej, referowany przez wicemarszałka Jedynaka, nie wywołując żadnej dyskusji.

Sprawozdawca następnej części budżetu, t. j. Sejmu i Senatu, pos. Browiński w referacie swym wskazał m. in., że Sejm, pomimo zmniejszenia swych funkcyj w myśl Konstytucji Kwietniowej, posiada jednak bardzo szerokie kompetencje.

Pos. Jóźwiak porusza sprawę **napaści prasowych na Izby Ustawodawcze, w szczególności w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym"**.

Pos. Barański referował z kolei budżet Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Budżet Prezydium Rady Ministrów referował z kolei pos. Gdula. Wskazał on, że problem organizacji administracji państwowej przedstawia wiele trudności do przezwyciężenia.

Pos. Stoch zwraca uwagę, że pierwszym warunkiem dobrego rządzenia jest umiejętność zgromadzenia odpowiednich sił dla osiągnięcia zamierzonych celów i trafna ocena, jakie siły i jaka metoda dany cel powinny wywołać. Znajomość instrumentów, którymi się dysponuje, jest nieodzownym wymogiem dobrego rządzenia.

Administracja nie może być traktowana nie po dżentelmeńsku — oświadczył p.Stoch. **(Premier. gen. Składkowski: „A kto traktuje administrację nie po dżentelmeńsku, żądam kategorycznie wyjaśnienia kogo pan ma na myśli?).** Pos. Stoch: „Mówię ogólnikowo, a mówiłbym szczegółowo, gdybym nie chciał narażać ludzi, których los od tego by zależał. **(Premier gen. Składkowski: „To mi wystarcza, już się pan wycofał").**

Na przerywania jednego z posłów i na zarzut, że p. Stoch nie rozumie, co mówi — mówca odpowiada: Więcej rozumiem, niż pańska łysa głowa.

Marszałek: „Proszę pana posła trzymać się tematu i nie robić obraźliwych wycieczek. Na przerywanie poseł Stoch odpowiada: „Myśli panów nie sięgają tak daleko".

Marszałek: „Proszę pana posła o trzymanie się tematu i niezastanawianie się nad zdolnościami myślowymi posłów".

P. Stoch: Twierdzi dalej, że Prezydium Rady Ministrów nie docenia ani sprawy żydowskiej, ani nie próbowało rozwiązać sprawy ukraińskiej.

Marszałek: „Proszę pana posła jeszcze raz o trzymanie się tematu. Mówimy o Prezydium Rady Ministrów".

W końcu oświadczył poseł Stoch: Wynikiem mego przemówienia powinno być zgłoszenie votum nieufności, lecz tego nie zrobię. Obóz rządowy wygrał wszystkie najlepsze swoje karty i obawiam się, że przy zachowaniu tego Obozu zmiana na stanowisku premiera mogłaby wyjść tylko na gorsze".

Pos. Szyszko-Bohusz w sprawach dotyczących Wołynia twierdzi, że wyłoniła się potrzeba rewindykacji dusz i świątyń rzymsko-katolickich. Zasadą naszą jest, że

cudzego nie pragniemy, ale to, co było nasze, pozostanie naszym i tego nie oddamy. Pragniemy zgodnego współżycia i szanujemy odrębności narodowe dopóki nie godzą one w całość Państwa.

W dalszym ciągu pos. Szyszko-Bohusz podnosi szereg niedomagań lokalnych i ponawia swą prośbę, aby p. Premier zechciał przyjechać na Wołyń i zapoznać się z najpilniejszymi naszymi potrzebami.

Pos. Pikusa zaznacza, że patrząc na 20 lat pracy w naszym Państwie, stwierdzić trzeba wielki postęp i dorobek, ale musimy stale brać udział nie tylko w wyścigu pracy, ale w wyścigu zbrojeń.

Mówca stwierdza, że należy przystąpić do

skoordynowania działalności resortów gospodarczych i w tym celu utworzyć przy Prezydium Rady Ministrów odpowiednie biuro koordynacji.

To biuro należy powiązać ze stanowiskiem p. Wicepremiera, który odpowiada za sprawy gospodarcze.

Sprawozdawca pos. Gdula w końcowych uwagach zaprotestował przeciwko przemówieniu pos. Stocha, przeciwko ściąganiu wysokiego poziomu dyskusji sejmowej do poziomu demagogicznych frazesów wiecowych.

Następnie sprawozdawca pos. Surzyński przedstawił budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Z zadowoleniem podkreślić należy, że

kardynalną zasadę naszej polityki zagranicznej oparliśmy na założeniach, które nakreślił nam Marszałek Piłsudski,

a których ścisłość i trafność mieliśmy sposobność ocenić w burzliwych chwilach roku zeszłego. Zasada ta jest rozumiana i akceptowana przez cały naród polski (Oklaski).

Polityka zagraniczna wykazała własną inicjatywę i pełną samodzielność.

W najbliższą sobotę usłyszymy doroczne expose p. ministra Becka i przy tej sposobności omówimy polityczną stronę działalności resortu spraw zagranicznych. Dlatego dziś mówca ogranicza się jedynie do zanalizowania cyfr poszczególnych pozycyj preliminarza. Komisja budżetowa proponuje zwiększenie kredytów o sumę 825.000 złotych na wydatki nie objęte preliminarzem.

W dyskusji przemówił pierwszy pos. ks. Padacz, przypominając przygotowany przez pierwszy międzynarodowy katolicki kongres antyalkoholowy projekt międzynarodowej konwencji o zwalczanie alkoholizmu.

Pos. Pankiewicz, nawiązując do faktu zgonu Ojca Świętego Piusa XI-go, który odegrał wiekopomną rolę w czasie krwawych walk o Warszawę, trwając niezłomnie na swym posterunku, mimo zbliżania się wroga pod bramy stolicy, oświadczył: Dziś w dniach żałoby, łączącej cały świat chrześcijański, myśli nasze i uczucia koncentrują się dokoła sarkofagu, na którym spoczęły doczesne szczątki Piusa XI-go.

Dalej mówca zauważył, iż

dokonywujące się w ostatnich miesiącach na odcinku spraw zagranicznych przemiany nie zastały Polski nieprzygotowanej.

Czujna i sprężysta działalność Min. Spraw Zagranicznych uchroniła nas przed decyzjami, któreby naraziły na szwank interesy Polski.

Przyjęta przez nasze M. S. Z.

zasada „nic bez nas o nas", wytrzymała próbę życia w dobie konfliktu,

który zagrażał pokojowi całej Europy a może i całego świata. Słuszne i zgodne z ideą sprawiedliwości wyrównanie granic nastąpiło bez przelewu krwi dzięki konsekwentnej polityce Polski, dzięki świetnej postawie naszej Armii i dzięki zwartemu frontowi natury emocjonalnej.

Prezydent Lebrun z małżonką

przybędzie 21 marca do Londynu

Londyn, 15. 2. (PAT Prezydent Francji i pani Lebrun, jak oficjalnie podaje agencja Reutera — przybędą do Londynu po południu 21 marca. Na stacji Victoria będzie ich oczekiwał król i królowa angielska. Prezydent Francji wraz z małżonką uda się bezpośrednio ze stacji do pałacu Buckingham, tegoż dnia odbędzie się inauguracja Instytutu francuskiego, a wieczorem bankiet w pałacu buckinghamskim.

Następnego dnia w pałacu Buckingham odbędzie się wielkie przyjęcie z udziałem korpusu dyplomatycznego. W południe lord major Londynu wyda na cześć prezydenta Francji i jego małżonki śniadanie. Wieczorem przyjęcie w ambasadzie francuskiej.

W czwartek wieczorem odbędzie się obiad w Foreign Office.

Poseł Putek organizuje

swych zwolenników

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł. — l. r.) Z powiatu warszawskiego nadchodzą wiadomości, że

poseł Putek rozpoczął organizację kół ludowych, składających się z jego zwolenników.

Kół takich miało już powstać 8.

Stronnictwo Ludowe na terenie powiatu warszawskiego zajęło stanowisko obserwacyjne, gdyż do tej pory zwolennicy posła Putka nie rozpoczęli akcji, nakłaniającej do występowania zbiorowo takich kół.

Senator Pierloht tworzy

nowy rząd w Belgii

Bruksela, 15. 2. (PAT) Król wezwał b. ministra Pierloth'a, członka stronnictwa katolickiego, i odbył z nim dłuższą rozmowę.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że król powierzy mu misję utworzenia nowego rządu.

Bruksela, 15. 2. (PAT) Usiłowania Jaspara utworzenia gabinetu zostały sparaliżowane przez nieprzejednane stanowisko socjal-demokratów i opozycji flamandzkiej. Flamandowie nie chcieli pogodzić się z projektami Jaspara wprowadzenia do gabinetu tylko jednego ich reprezentanta i sprzeciwili się powierzeniu teki ministra spraw zagranicznych b. ministrowi wojny Deveze.

Przedłużający się kryzys gabinetowy wytworzył w Belgii trudną sytuację. W brukselskich kołach politycznych utrzymują, że

w razie niepowiedzenia się misji utworzenia gabinetu przez senatora Pierlotha, król sprawować będzie, do czasu rozwiązania parlamentu, rządy osobiście.

Zarząd główny OMP u gen. Jur Gorzechowskiego

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł. — l. r.) Nowowybrany Zarząd główny OMP w pełnym składzie został przyjęty przez prezesa gen. Jur-Gorzechowskiego, którego poinformowano o sprawach bieżących organizacji, wręczając mu adres hołdowniczy, uchwalony przez Radę Naczelną.

Wtorek

od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ W dniu 18 bm. odbędą się nabożeństwa żałobne dla szkół za duszę Papieża Piusa XI. Dzień ten będzie wolny od zajęć szkolnych.

☐ Poziom wód w rzekach górskich stale wzrasta, grożąc wylewem.

☐ W Warszawie policjant strzelił w obronie własnej do znanego oprzyszka W. Trynkusa, raniąc go w brzuch. Trynkus zmarł w szpitalu.

☐ Pod Chodaczowem (pow. Włocławek) wykoleił się pociąg towarowy. Ofiar w ludziach nie było.

☐ W Morszynie-Zdroju popełnił samobójstwo podcinając sobie żyły u rąk inż. W. Nowożyłow. Denat podejrzany był o defraudację znacznej kwoty.

☐ W Łodzi w szpitalu dla umysłowo chorych wynikło starcie między personalem szpitalnym a kilkunastu pacjentami. Straż pożarna przy pomocy hydrantów zlikwidowała zajście.

ZA GRANICĄ

☐ W Alpach Tyrolskich odbywają się wysokogórskie ćwiczenia armii niemieckiej.

☐ W Londynie zmarł szef „Armii Zbawienia" na kontynent europejski A. Booth-Clibborn.

☐ Prez. Roosevelt ma wyjechać w sobotę na manewry floty amerykańskiej, które odbędą się na morzu Karaibskim.

☐ Pod Chynadiewem (Ruś Zakarpacka) „Siczowcy" napadli na Karpatorusina Chryptę i wrzucili go do rzeki Laboricy. Okoliczni chłopi udzielili ofierze pomocy.

☐ Na cerkwi w Huszcie wywieszono sztandar węgierski.

Rola Instytutu Ziem Połudn.-Wsch.

(jb) We wczorajszym artykule pt. „Czego nam brak we Lwowie" wskazaliśmy na konieczność utworzenia ośrodka naukowo-badawczego, poświęconego wyłącznie sprawom Małopolski Wschodniej. Zostały również wyłuszczone powody, przemawiające za powołaniem do życia takiej placówki we Lwowie. Postulując myśl założenia we Lwowie Instytutu Ziem Południowo-Wschodnich, powołaliśmy się na przykłady Śląska i Pomorza, gdzie działają podobne instytucje. Dla ścisłości porównania trzeba dodać, że działalność i rola Instytutu Ziem Południowo-Wschodnich nie może być niewolniczym naśladownictwem Instytutu Bałtyckiego czy Śląskiego, — nie tylko ze względu na odrębne warunki lokalne, ale przede wszystkim dlatego, że Lwów posiada Uniwersytet, czego nie ma ani Pomorze ani Śląsk. Instytut Ziem Południowo-Wschodnich nie może więc wkraczać w te dziedziny, gdzie pracują seminaria uniwersyteckie. Instytut natomiast może i powinien uzupełniać badania uniwersyteckie, prowadząc poza tym i inną działalność, której właśnie w dzisiejszym artykule pragniemy poświęcić kilka uwag.

Faktem jest, że o Małopolsce Wschodniej wie się na ogół bardzo mało. Społeczeństwo tutejsze zna ten teren z własnych przeżyć i obserwacji, ale ludność polska poza Małopolską Wschodnią posiada zbyt szczupłe wiadomości z tego zakresu. Dlaczego? Czyżby Małopolska Wschodnia była nie opracowana? Bynajmniej. Istnieją prace naukowe, ale niestety mało znane, a nieraz i trudno dostępne, bo nie ma żadnej bibliografii, poświęconej specjalnie ziemiom południowo-wschodnim. Badaniom naukowym nie towarzyszy po prostu żadna akcja popularyzacyjna. Zadanie to spada na Instytut Ziem Południowo-Wschodnich.

Instytut powinien wydobyć z półek księgarskich pokryte kurzem dzieła, spopularyzować je i zainicjować nowe prace. Rzetelne i szczegółowe poszukiwania za materiałami o ziemiach wschodnich wydobędą z pracowni uniwersyteckich wiele ciekawych wyników badań. Dotychczas rozproszone prace badawcze, ujęte w ramy jednolitej i planowej akcji, dadzą już w krótkim czasie znakomite rezultaty.

Odrębną dziedzinę, w której obecnie Instytut musiałby sam zainicjować i poprowadzić pracę — stanowią badania socjologiczne. Zagadnienie to jest nie opracowane a jednak niezmiernie ważne i charakterystyczne dla stosunków w Małopolsce Wschodniej. Gdzie jak gdzie, ale na tym właśnie terenie otwiera się dla socjologów rozległe i wdzięczne pole pracy. Rzetelne i wnikliwe prace socjologiczne o Małopolsce Wschodniej ułatwią poznanie a przede wszystkim zrozumienie wielu, dzisiaj pozor nie niezrozumiałych zjawisk i przemian.

Prace obecne i wyniki przyszłych opracowań nabiorą pełnej wartości dopiero wtedy, gdy z zacisza gabinetów naukowych wyjdą na rynek księgarski. Kredyty na cele wydawnicze powinny stanowić bodaj najpoważniejszą pozycję w budżecie Instytutu, jeżeli ma on spełnić należycie swoje zadanie. Działalność wydawnicza objęłaby zarówno poważne dzieła naukowe, jak i prace mniejsze, ujęte w formę broszur czy wydawnictw popularnych. Względy popularyzacyjne wymagają, aby wydawnictwa zostały zgrupowane w pewne serie pod odrębnymi nazwami. Przykładem może być w tym wypadku Instytut Bałtycki, który szereg prac o morzu i wybrzeżu wydał pod nazwą „Biblioteki Morskiej". Z pracą wydawniczą łączy się również opracowanie szczegółowej i dla wszystkich dostępnej bibliografii, zawierającej dokładny spis opracowań o ziemiach południowo-wschodnich.

Z pracą naukową a zwłaszcza z badaniami socjologicznymi wiążą się ściśle sprawy gospodarcze. Instytut, rzecz prosta, nie może być jakąś instytucją czy Radą Gospodarczą której zadaniem byłoby stanowisko kierownicze w tych sprawach. Rola Instytutu sprowadza się do rejestrowania poszczególnych pozycji i osiągnięć gospodarczych, do notowania i gromadzenia materiałów informacyjnych, które zebrane w jedną całość mogą być wytycznymi dla przyszłych dróg gospodarki polskiej na tym terenie. Pole działania jest tu rozległe. Sprawy gospodarcze to nie tylko spółdzielnie, hurtownie, domy towarowe, przemysł i rzemiosło. Do tego zakresu trzeba włączyć również tak ważne i aktualne zagadnienia jak osadnictwo, melioracje, jakość gleby, rentowność gospodarstw, sprawa skupu i zbytu płodów rolnych a nawet problem dróg i środków transportu. Oczywiście, że jak w sprawach czysto naukowych Instytut musi współpracować z Uniwersytetem, tak w sprawach gospodarczych konieczna jest współpraca z poszczególnymi instytucjami czy Towarzystwami gospodarczymi.

Wyniki prac Instytutu Ziem Południowo-Wschodnich muszą dotrzeć wszędzie tam, gdzie z takich lub innych powodów istnieje zainteresowanie Małopolską Wschodnią. Wiemy, że w pewnych wypadkach Małopolską Wschodnią zajmują się żywo cudzoziemcy. Piszą na ten temat wiele i niezbyt ściśle, wysyłają swoich korespondentów, którzy po powrocie zamieszczają fantastyczne reportaże a w tych wszystkich artykułach roi się po prostu od kardynalnych błędów rzeczowych i nieścisłości. Po części jest to wynikiem pewnej atmosfery politycznej, częściowo zaś jesteśmy winni sami, bo za granicą odczuwa się poważny brak dzieł o Polsce dzisiejszej a tym bardziej jakichkolwiek prac czy monografii o Małopolsce Wschodniej. — W takich warunkach zagraniczny publicysta czy polityk musi się oprzeć albo na obcych, nieścisłych i tendencyjnych opracowaniach, albo nadstawia ucha informatorom postronnym, którzy informują również nieściśle i tendencyjnie. Sprawą tą również Instytut musi się zająć. Wiąże się to z zagadnieniem pracy propagandowo-prasowej, której poświęcimy chwilę uwagi w następnym artykule.

Cel zajęcia wyspy Hainan

Odpowiedź Japonii na demarche Anglii

Tokio, 15. 2. (PAT) Ambasador brytyjski Craigie odwiedził wczoraj rano ministra spraw zagranicznych Arita, z którym odbył półgodzinną rozmowę.

Ambasador Craigie, jak donosi Ag. Domei, zażądał wyjaśnień co do celu, charakteru i trwania okupacji wyspy Hainan.

Arita odpowiedział, że

wojska japońskie zajęły wyspę Hainan, by wzmocnić blokadę południowych wybrzeży chińskich i przez to przyspieszyć upadek Czang-Kai-Szeka.

Okupacja wyspy została dokonana wyłącznie ze względów strategicznych. Japonia nie żywi żadnych zamiarów zaborczych.

Tokio, 15. 2. (PAT) Wojska japońskie wylądowały na południowym brzegu wyspy Hainan. Okupacja wyspy została zakończona przez dwie kolumny japońskie, z których jedna posuwa się w kierunku zachodnim, a druga w kierunku wschodnim.

Wynik propagandy Wołoszyna

Większość ludności głosuje przeciw rządowi

Budapeszt, 15. 2. (PAT) Jak donosi Węg. Ag. Telegr., mimo że wyborom na Rusi Podkarpackiej towarzyszył niesłychany teror,

większość ludności Rusi Podkarpackiej głosowała przeciw rządowi Wołoszyna.

Ogłoszone wyniki wyborów są rezultatem celowych i fałszywych obliczeń komisyj wyborczych, złożonych z samych Ukraińców.

Prasa w licznych wiadomościach podnosi brutalność władz czesko-ukraińskich, które zmuszały ludność do głosowania na rząd Wołoszyna.

———

Największy krążownik Niemiec

poświęcono w obecności Hitlera

Hamburg, 15. 2. (PAT) Wczoraj o godz. 13 odbyło się spuszczenie na wodę nowego krążownika niemieckiego „Bismarck". Jest to trzeci i największy z krążowników wybudowanych w ostatnich latach w Niemczech.

Tradycyjnego rozbicia butelki przed spuszczeniem okrętu na wodę dokonała wnuczka Bismarcka.

Kanclerz Hitler wygłosił krótkie przemówienie, w którym wskazał, że przy równoczesnej rozbudowie armii i lotnictwa narodowego należało rozbudować również flotę niemiecką odpowiednio do potrzeb Rzeszy.

Układ angielsko-niemiecki — powiedział kanclerz — narzucił pewne ograniczenia, zmuszając do kompromisu między układami międzynarodowymi a faktycznymi potrzebami niemieckimi.

Dalej mówca podkreślił rolę, jaką Bismarck odegrał w Historii Niemiec, uzasadniając w ten sposób nazwanie jego imieniem największego krążownika niemieckiego.

Przyczyny wielkiego pożaru w Australii

Melbourne, 15. 2. (PAT) Z dochodzenia przeprowadzonego przez władze sądowe wynika, że pożar, który spustoszył olbrzymie zalesione przestrzenie w stycznu b. r. w prowincji Victoria, prawdopodobnie był spowodowany nie przez wypadek, lecz przez podpalenie.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu przy słabych wiatrach z kierunków północnych. W dzielnicach południowych miejscami jeszcze przelotny śnieg. Nocą lekki mróz,

SAMOLOTY NIEPRZYJACIELSKIE NAD LWOWEM

Radiostacja i stacja pomp zagrożone przez dywersantów

(Š) Lwów przeżył wczoraj niepokojący dzień oczekiwania ataku samolotów nieprzyjacielskich. Od rana w całym mieście panował nastrój podenerwowania. Zarządzenia władz OPL, poprzedzające ogłoszenie pogotowia i pierwszy alarm przeciwlotniczy komentowane były przez społeczeństwo Lwowa z olbrzymim zainteresowaniem. Od wczesnych godzin rannych na wszystkich punktach sprzedaży ma teriałów ochronnych OPL, panował niebywały ruch.

Co było powodem zarządzenia obrony przeciwlotniczej? We Lwowie przez cały dzień prawie nikt nie znał szczegółów alarmu i przygotowania do obrony przed zbliżającym się nalotem samolotów nieprzyjacielskich.

Oto jak przedstawia się sytuacja:

W przeddzień zarządzenia alarmu przeciwlotniczego zagroził nam konflikt zbrojny z jednym z państw ościennych.

Podłoże konfliktu było następujące. Państwo to zwróciło się do rządu polskiego z żądaniem uzyskania prawa na przelot samolotów przez terytorium Polski. Rząd polski odmówił stanowczo. Sytuacja stawała się z godziny na godzinę coraz bardziej naprężona. Należało natychmiast przedsięwziąć środki obronne. Sprawa ta stawała się tym bardziej pilna, że

nad terytorium Polski zauważono przelatujące samoloty nieprzyjacielskie.

Były to samoloty wywiadowcze. Stało się więc faktem, że niebezpieczeństwo może nam grozić każdej chwili. Niezależnie od tego,

w ręce władz polskich wpadły instrukcje agentów ościennego mocarstwa,

informujące lotników o trasie przelotów, ułatwiające im orientację terenową. Zarządzenie obrony przeciwlotniczej stało się więc koniecznością bezwzględną, jako pierwszy etap uchronienia miasta przed ofiarami i stratami wskutek zamierzonego przez nieprzyjaciela ataku lotniczego.

Grozę sytuacji powiększał fakt, że

w Dobrostanach ujęto trzech ludzi, przy których znaleziono materiał wybuchowy.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, że zamierzali oni wysadzić w powietrze dobrostańską stację pomp. Złudzenia co do innej możliwości rozchwiał ostatecznie fakt ujęcia obok radiostacji lwowskiej pewnego osobnika, przy którym znaleziono instrukcję zniszczenia radiostacji.

Lwów został więc otoczony siecią agentów, których zadaniem było przede wszystkim odcięcie miasta od dopływu wody z Woli Dobrostańskie, a następnie

zburzenie radiostacji, w celu uniemożliwienia miastu kontaktowania się z innymi ośrodkami kraju w czasie ataku lotniczego

i wreszcie informowanie lotników nieprzyjacielskich o trasie przelotu podczas alarmu przeciwlotniczego.

Jednocześnie z Tarnopola nadeszła alarmująca wiadomość, że w pobliżu miasta wylądował samolot nieprzyjacielski.

Lotnika, przy którym znaleziono dokumenty kompromitujące, aresztowano.

Wszystkie te fakty były dostateczne wystarczające, aby niezwłocznie zarządzić pogotowie przeciwlotnicze. Dokonano tego o godzinie drugiej po południu. Przez radio i megafony w pięciu punktach miasta

zawiadomiono ludność Lwowa o grożącym niebezpieczeństwie.

W chwilę później na ulicach miasta zaczęto rozlepiać obwieszczenia. W bramach ukazały się posterunki bezpieczeństwa, przy czym zwracała uwagę duża różnorodność typów:

obok starców i poważnych kobiet spotykało się dziewczęta, akademików, uczniaków, harcerzy.

Wszyscy z zielonymi opaskami, oczekiwali dalszych dyspozycji władz OPL. Komendanci bloków obchodzili swoje tereny, udzielając informacji. Nastrój był zupełnie poważny. Ludność okazała duże zdyscyplinowanie.

Jedynym nieporozumieniem wczoraj szego pogotowia stał się przedwczesny alram w jednej z fabryk. W kilkanaście minut po zarządzonym pogotowiu rozległ się w pobliżu dwor ca ryk syren. Przyczyniło się to do zwiększenia panicznego nastroju. Okazało się jednak, że w fabryce tej zarządzono podczas pogotowia próbny alarm. Był to więc błąd lokalny.

Po ogłoszeniu pogotowia ulice zaczęły się szybko wyludniać. Uciekano do tramwajów, do bram i kawiarń.

O zmroku światła przysłaniano lub gaszono. W wypadkach nieprzestrzegania zarządzeń władz OPL, interweniowali rozjemcy.

O godz. 19 min. 15 w pogrążonym w mroku mieście rozległ się przeciągły ysygnał alarmu.

Na trasie Złoczów—Winniki lecia- ło w kierunku Lwowa kilka samolotów nieprzyjacielskich.

Nie było się więc chwili do stracenia, tym bardziej, że przed zarządzeniem alarmu przeciwlotniczego

zauważono za rogatką Żółkiewską i na zboczach Wysokiego Zamku podejrzane płomienia.

Natychmiast udała się tam służba OPL, gdzie stwierdzono, że były to wielkie ogniska, rozpalone przez dywersantów, którzy w ten sposób sygnalizowali zbliżającym się samolotom nieprzyjacielskim kierunek lotu. Ustalono przy tym, że

dywersanci dostali się na teren Lwowa za pomocą desantu.

W chwilę po zagaszeniu ognisk, nad Lwowem przeleciało — w odstępach 5-minutowych — kilka samolotów nieprzyjacielskich. Samoloty te nigdzie jednak nie zrzuciły bomb, co świadczy, że były to samoloty wywiadowcze.

Dziś należy więc spodziewać się dalszych nalotów nieprzyjacielskich. Będą to niewątpliwie samoloty bombowe.

* * *

Oczywiście, tym razem nie należy tego niebezpieczeństwa brać **serio**. Cały przedstawiony tu przebieg akcji samolotów nieprzyjacielskich i obrony przeciwlotniczej jest tylko **założeniem**. Na szczęście, nie jest to jeszcze **wojna**. Narazie nikt jeszcze nie zamierzał wysadzać w powietrze naszej stacji radiowej, ani odcinać Lwowa od Woli Dobrostańskiej. Są to tylko

ćwiczenia OPL, które w niedalekiej przyszłości mogą jednak stać się historią z prawdziwego zdarzenia.

Należy przy tym stwierdzić, że ludność Lwowa okazała — z bardzo nielicznymi wyjątkami — dużą świadomość obrony, zdyscyplinowanie, poczucie karności i chętny współudział w akcji OPL.

W nocy Komenda OPL zarządziła powtórny alarm, który trwał od godz. 1.25 do 11.45. Alarm ten został odwołany.

Generalna rozprawa budżetowa

na plenarnym posiedzeniu Sejmu

Pos. Sobczyk omawiał szeroko zagadnienie wsi.

Pos. Jóźwiak zaznacza, że p. wicepremier Kwiatkowski postawił bardzo słuszną diagnozę naszej działalności budżetowej. Nie widać jednak ścisłego przestrzegania w praktyce głównych myśli tej diagnozy.

Pos. Wójcik uważa, że należy przystąpić szybko do uchwalenia prawa budżetowego.

Pos. Wawrzkowicz wnosi o skreślenie w budżecie społeczno-politycznym pozycji: proces brzeski i jego konsekwencje.

O wzmocnienie polskości Wołynia

Pos. Chmieliński jako reprezentant Wołynia stwierdza, że idea zjednoczenia narodu poczyniła na tym terenie kolosalne postępy.

Społeczeństwo wołyńskie, a przede wszystkim polska racja stanu wymaga tego, by element polski na Wołyniu został wzmocniony zarówno jakościowo, jak ilościowo (oklaski).

Pos. Brylski zwraca uwagę, że nie mamy ustawodawstwa, które by zapewniało światu pracy minimum egzystencji.

Pos. Rudnicki uważa, że przemówienie ministra skarbu w dn. 3 grudnia rozczarowało urzędników państwowych.

Pos. ks. Padacz jest zdania, że należałoby utworzyć komisję sejmową, która by w ciągu dwóch miesięcy opracowała konkretny projekt rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce.

Pos. Schwarzbart porusza obszernie zagadnienie żydowskie w Polsce. (Przemówienie to było przerywane częstymi okrzykami z ław poselskich).

Pos. Szymański oświadcza, że potrzeby województw zachodnich, szczególnie Wielkopolski, nie znalazły dotąd należytego uwzględnienia.

Pos. Witwicki ubolewa, że brak jest uzasadnionych programowych oświadczeń w sprawie polityki w stosunku do Ukraińców. Skarży się, że prowadzi się tak zwaną rewindykację dusz (w tym momencie następuje liczne przerywanie na ławach poselskich, padają głosy: bo słusznie odbieramy to, coście nam kiedyś zabrali).

Dalej poseł Witwicki przypomina, że w czasie zeszłorocznych uroczystości listopadowych we Lwowie jeden z przywódców OZN powiedział: „Musimy wrócić narodowi polskiemu dusze polskie (krzyki: brawo! Tak jest! Huczne oklaski) i ziemie polską (huczne oklaski), bo była ona zawsze polska (oklaski), gdyż Polacy tu przyszli, gdy była tylko ziemia i niebo". My dziś nie damy sobie wydrzeć duszy — woła pos. Witwicki. — Nie jesteśmy na usługach agentów.

Pos. Milewski Józef omawia zagadnienia świata pracy i apeluje o stworzenie warunków dla taniego budownictwa mieszkaniowego.

Pos. Csadek zastanawia się nad żądaniami ukraińskimi i wykazuje, że są one sprzeczne z konstytucją.

Jako poseł, który otrzymał wiele tysięcy głosów ruskich, uważa mów ca za swój obowiązek stanąć w obronie ludności ruskiej, która w tym sejmie nie ma swego reprezentanta.

Pos. Skrypnyk protestuje..

Następnie zabrał głos wicemarsz. Jedynak, który nawołuje do zwiększenia aktywności gospodarki narodowej.

Pos. Żyborski odpowiedział p. Witwickiemu na jego ataki z powodu zjazdu Rady Gospodarczej w Tarnopolu.

Pos. Długiewicz polemizuje z poglądem p. wicemarszałka Długosza w sprawie zagadnienia autonomii śląskiej.

Pos. Sanojca odpowiada przedmówcom na ich zarzuty.

Następnie przemawiał wicemarszałek Wenda.

Na zakończenie pos. Skrypnyk złożył oświadczenie w sprawie osobistej, ostro protestując przeciw wystąpieniu pos. Chmielińskiego i jego oświadczeniu, że mówca szuka natchnienia w kompleksach zagranicznych.

Przed zamknięciem posiedzenia wniesione zostały dwa projekty ustaw, oraz kilka interpelacyj.

Na tym obrady zakończono.

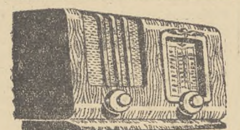
Finlandia zwycięża

w biegu sztafetowym

Zakopane, 13. 2. Niesłychanie trudne warunki, w jakich rozpoczęły się zawody F.I.S. w Zakopanem, niestety dotychczas nie poprawiły się.

O godz. 10-ej ruszyli jednocześnie pierwsi zawodnicy 10-ciu sztafet następujących państw: Finlandii, Francji, Niemiec, Norwegii, Włoch, Szwajcarii, Węgier, Szwecji, Jugosławii i Polski.

Ogólna klasyfikacja biegu sztafetowego: Klasyfikacja ostateczna sztafet według wyników nieoficjalnych przed stawia się, jak następuje: Pierwsze miejsce — Finlandia w składzie: Pitkanen, Alakupli, Olkinuora i Karppinon w czasie ogólnym 2:08:35; 2) Szwecja 2:09:43; 3) Italia 2:13:38; 4) Norwegia 2:13:55; 5) Szwajcaria 2:15:43; 6) Niemcy 2:16:3; 7) Francja 2:18:04; 8) Polska w składzie: Karpiel, Orlewicz, Matuszny, Nowacki, — w czasie 2:19:43; 9) Jugosławia 2:22:49; 10) Węgry.



NIE POZWÓL, BY GŁODNE I ZZIĘBNIĘTE BYŁY DZIECI BEZROBOTNYCH

O mobilizację bodźców psychicznych

Przemówienie wicemarszałka Wendy na plenum Sejmu

Warszawa. 14. 2. (Tel. wł. — l. r.). W czasie dyskusji na plenum Sejmu nad budżetem na r. 1939/40, wicemarszałek Wenda wygłosił następujące przemówienie (podajemy w skrócie — przyp, Red.):

Gdy spoglądamy wstecz na 20 lat naszego niepodległego bytu, mamy zaiste stwierdzenia budzące

poczucie dumy i wiary

zarówno w żywotność narodu polskie go jak i w geniusz organizacyjny jego kierownictwa państwowego. Przez 130 lat pozbawieni wolności i własnego państwa, nie tylko potrafiliśmy jako naród wielki po 4-ch latach zawieruchy wojennej wywalczyć niepodległość naszej Ojczyzny, lecz i dokonać równocześnie dzieła wielkiej improwizacji państwowej.

Ani wyczerpania psychiczne, czy też zniszczenia wojenne, ni brak doświadczenia — nie stanęły na przeszkodzie wielkiej improwizacji.

Jednak okres późniejszy, coraz bardziej oddalający psychikę obywatela od atmosfery upojenia wolnością, od świadomości zagrożenia — już wpłynął hamująco na tempo wielkiego początkowo zrywu.

Po kilku latach rozprężenia i dewaluowania wartości państwowych, narodowych zdobyczy i osiągnięć, odnowiciel Polski Józef Piłsudski wkroczył do walki o imponderabilia.

I znów mieliśmy od r. 1926

okres wielkiego budownictwa państwowego.

W tym okresie postępuje praca nad ustrojem Państwa, uwieńczona Konstytucją Kwietniową. W warunkach stabilizacji pokojowej i rewolucyjnego rozwoju tego dziesięciolecia znacznie większymi moglibyśmy cieszyć się osiągnięciamy, gdyby nie przyczyny natury materialnej i psychicznej, które wywołały przesilenie w odbudowie Państwa.

Lecz i w obliczu tych czynników składających się na przesilenie w życiu państwowym Polski, naród polski wykazał wielki hart ducha i czynnej woli wpływaniu na losy Państwa.

Zaczął działać tak zbawienny zawsze w naszej historii system bodźców,

które podnoszą na duchu, skupiają rozproszoną energię, jednoczą, skłaniają do ofiar, dyscypliny i wyrzeczeń w imię dobra ogólnego. Ciągłość Najwyższej Władzy, którą dzierży Pan Prezydent Ignacy Mościcki, pozwoliła sharmonizowanym wysiłkiem najwyższych czynników w Państwie kontynuować kierunek wpływu Józefa Piłsudskiego na losy Polski.

Pan Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz zaapelował do bodźców psychicznych w narodzie całym, stawiając, jako Naczelny Wódz,

kategoryczny nakaz zjednoczenia narodowego w imię celów obronnych i rozwojowych.

Apel ten poruszył cały naród, przeniknął do wszystkich komórek życia państwowego, do wszystkich organizacyj społecznych i zawodowych, zapoczątkowując dzieło dozbrojenia kraju i jego rozbudowy.

Prócz inwestycyj w pełnym tego słowa znaczeniu dokonywane są

olbrzymie inwestycje organizacyjne

we wszystkich dziedzinach życia państwowego przez stopniowe wprowadzenie czynnika planowości w życiu państwowym.

Jeśli chodzi o teren społeczny,

wielką inwestycją psychiczną

jest powołanie do życia i rozwój O.Z.N., który ma za zadanie uwielokrotnić cud zbiorowych wysiłków przez mobilizację umysłów, serc i rąk najszerszych warstw narodu polskiego. O.Z.N. wytrwale dąży do planowej organizacji bodźców duchowych i przekuwa ich na pracę realizacyjną dla dobra całego narodu i Państwa.

Tak wysoki stan mobilizacji psychicznej i materialnej sprawił, że w r. 1938, jednym z najbardziej burzliwych lat od czasu wybuchu wojny światowej, Pan Prezydent Rzeczypospolitej w dniu 20-lecia niepodległości odbierał defiladę oddziałów wojsk polskich na Ziemi Zaolziańskiej. Ta chlubna karta zamyka księgę 20-lecia Rzeczypospolitej.

Gdy stajemy przed otwartą przyszłością stwierdzić musimy, że przesilenia jeszcze nie pokonaliśmy, że nie nastąpiło jeszcze wyrównanie między naszą siłą, a siłami ewentualnych napastników, że na wielu polach mamy wiele zaniedbań, może niezawinionych, i tak, jak niedomagania te należy oceniać przez pryzmat realnego pesymizmu, lecz nie defetyzmu, tak i środki dążące do ich usunięcia należy oceniać i wybierać przez

pryzmat realnego optymizmu,

którego podstawy zasadzają się na wielkich zdolnościach twórczych narodu polskiego. Dalej podstawy te tkwią w niewykorzystanym jeszcze przez nas w małym procencie walorze organizacyjnego życia zbiorowego na jego najważniejszych odcinkach.

Rozwiązanie sprawy dobrej organizacji osiąga równocześnie warunek realnego optymizmu, którym jest

maksymalne wyzyskanie ludzkiej twórczości,

leżącej częstokroć odłogiem.

To potencjalne nagromadzenie woli twórczej, ta żywiołowa ucieczka od wegetacji, która znamionuje cały świat pracy, wymaga odpowiedniej atmosfery i warunków materialnych, aby przemienić się w rzeczywistość i zaważyć realną siłą na życiu polskim.

Prawo do pracy, prawo do godziwych warunków bytu, zasada sprawiedliwości społecznej, upowszechnienie zdobyczy kulturalnych dla szerokich mas,

oto zagadnienia, które winny coraz bardziej dominować w polityce państwowej i społecznej.

Ale to nie są rzeczy łatwe, choć jakże łatwo wyliczyć je jednym tchem. W tych zagadnieniach realny optymizm może być tylko bodźcem do wielkich, planowych wysiłków na mia rę jakiejś

WIELKIEJ REWOLUCJI OD GÓRY.

Gdy się obserwuje w Polsce taktykę i ideologię ruchów dynamicznych, pragnących naśladować metody dokonań nowoczesnych państw zachodnioeuropejskich, zdać musimy sobie sprawę, że

można naśladować dokonania, ale nie metody ruchów,

które doprowadziły do wielkich osiągnięć.

Stabilizacja ustroju państwowego, dokonana przez Józefa Piłsudskiego i wykluczenie wszelkich momentów masowo-rewolucyjnych, jako metody bodźców psychicznych dla naszego narodu (bo wyklucza to absolutnie nasza racja stanu i położenie geopolityczne), zmusza nas do

innych form podciągnięcia wzwyż naszego kraju,

niż te, według których odbyły się procesy odrodzeńcze w dynamicznych krajach zachodnio - europejskich. Dla pełnej mobilizacji wszystkich bodźców psychicznych w naszym narodzie winniśmy w kolejności na pierwszym miejscu postawić wielkie realizacje i to nie tylko gospodarcze, które następnie wywołują wielkie bodźce, pozwalając kolejno znów zwiększać tempo realizacji.

Rozwiązanie sprawy tak wielkiej wagi wymaga nie tylko dalszej twórczości rządu, lecz również całego narodu i wszystkich jego zrzeszeń społecznych, a także każdego pojedynczego człowieka — członka tego narodu.

Francja kupuje 115 bombowców

Paryż. 14. 2. (PAT). Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu: Rząd francuski podpisał z jedną z wytwórni lotniczych w Baltimore kontrakt na zakup 115-tu lekkich samolotów bombowych.

Włosko-niemiecki układ handlowy

Rzym. 14. 2. (PAT). Wczoraj po południu w pałacu Chigi podpisano włosko-niemiecki układ handlowy.

———

Interesy Francji zagrożone

po zajęciu wyspy Hainan

Paryż. 14. 2. (PAT). „Le Figaro" omawiając zajęcie wyspy Hainan przez Japonię, stwierdza, że wyspa ta dominuje całkowicie nad największymi ośrodkami morskimi Indochin francuskich. Utworzenie przez Japończyków na wyspie Hainan ewentualnej bazy morskiej zagrażałoby zarówno Hongkongowiam i Manilli i portowi Singapur. Wszystkie te miejscowości znajdowałyby się

w zasięgu samolotów japońskich.

Jednocześnie na łamach „Liberte", b. deputowany Doriot omawiając sprawę wyspy Hainan wyraża zadowolenie, że Francja przed kilku miesiącami zdałał jeszcze okupować wyspę Paraceles i

wskazując na niebezpieczeństwo grożące ze strony okupacji Japończyków kolei żelaznej Yumnanfou do Laokong na granicy Tonkingu zbudowanej przez kapitały francuskie i inżynierów francuskich, domaga się, ażeby Francja okupowała wojskowo ten odcinek kolejowy.

Tokio. 14. 2. (PAT). Wicekonsul japoński w Haikeu odwiedził wicekonsula Francji, któremu oświadczył, że wojska japońskie utrzymują spokój i porządek na wyspie i że przyjmuje on całkowitą odpowiedzialność za życie i całość mienia obcokrajowców znajdujących się na wyspie.

Rzym. 14. 2. (PAT). Wczoraj po południu ambasador Japonii przy Kwirynale, Sziratori odbył rozmowę z ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano. Przedmiotem konferencji była sprawa zajęcia przez Japończyków wyspy Hainan.

Minister Kasprzycki u P. Prezydenta

Zakopane, 14. 2. (PAT) W dniu wczorajszym w zameczku na Jaworzynie Spiskiej Pan Prezydent R. P. przyjął na audiencji p. ministra spr. wojskowych gen. dyw. Tadeusza Kasprzyckiego.

Tragiczne skutki zderzenia

Managua. (Nicaragua). 14. 2. (PAT). W poniedziałek nastąpiło w pobliżu stacji Leon zderzenie pociągów. 12 osób zostało zabitych, a 20 odniosło ciężkie rany.

Paryż. 14. 2. (PAT). Pod Istges, nad miejscowością Valdue zderzyły się 2 samoloty wojskowe. W katastrofie zginęło 4 lotników, a 3 odniosło rany.

Wydalenie dziennikarza francuskiego z Włoch

Paryż, 14. 2. (PAT) „Journal" donosi, iż korespondent tego dziennika w Rzymie Guillaume otrzymał od władz włoskich polecenie opuszczenia Włoch w ciągu 8 dni.

Milicjanci powracają do Hiszpanii

Paryż, 14. 1. (PAT) Deputowani komunistyczni Duclos i Marty zdołali się przedostać do obozu Saint Cyprien i Argeles Sur Mer, gdzie

wywołali bunt internowanych milicjantów hiszpańskich.

Sytuacja została opanowana dzięki energicznej akcji gwardii lotnej.

Perpignan, 14. 1. (PAT) Rząd gen. Franco otworzył wczoraj granicę w Perthus, Bourg Madame i Port Bou dla reemigrantów hiszpańskich z Francji.

Barcelona, 14. 2. (PAT) Korespondent Ag. Havasa donosi, że **hiszpańskie wojska republikańskie wysadziły w powietrze wszystkie mosty na linii kolejowej z Barcelony do granicy francuskiej.**

Wobec tego ruch na tym odcinku nie będzie mógł być wznowiony przed upływem miesiąca.

San Sebastian, 14. 2. (PAT) Dotychczas reemigrowało z Francji do Hiszpanii, podległej władzy gen. Franco, 28 tys. milicjantów republikańskich oraz wiele tysięcy uchodźców cywilnych.

Bruksela. 14. 2. (PAT). Jaspar zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

LICZBA OFIAR I STRAT
PO DWÓCH NALOTACH NA LWÓW

(š) We wtorek o godzinie 10 rano zbliżające się do Lwowa z północno-zachodniego kierunku eskadry samolotów nieprzyjacielskich poprzedził alarm opl. Wypadki rozegrały się w tempie rzeczywiście wojennym. Radio, megafony uliczne i służba opl zaalarmowały ludność o zbliżającym się niebezpieczeństwie. Nie upłynęło 5 minut, gdy ulice zupełnie opustoszały. Tramwaje i inne pojazdy zatrzymały się w miejscu, gdzie zaskoczyły je sygnały alarmu.

Pasażerowie opuszczali wagony tramwajowe i auta, kryjąc się w schronach i bramach.

Na ulicach pozostała tylko służba opl, oficerowie, policja — zaopatrzeni w środki obrony indywidualnej. Przed bramami czuwali komendanci domów.

Huk eksplodujących pod miastem bomb lotniczych zasygnalizował rozpoczęcie ataku nieprzyjacielskiego.

Na składy amunicji w Hołosku spadło 8 bomb zapalających, wzniecając pożar budynku koszarowego.

Magazyn amunicji został poważnie zagrożony. Na wiadukt szosowy nad torami kolejowymi Lwów—Podzamcze—Kleparów spadło 5 bomb burzących 300-kilogramowych. Wiadukt został zniszczony, rurociąg wodociągowy uszkodzony, tor kolejowy zawalony i podmyty.

Powtarzające się w krótkich odstępach czasu wybuchy świadczyły, że atak lotnictwa nieprzyjacielskiego powoduje katastrofalne skutki w różnych punktach miasta.

Jednocześnie prawie spadły bomby lotnicze na 29 obiektów.

Bomby zapalające trafiły następujące obiekty: łuszczarnię Jedlin przy rogatce Janowskiej, magazyn zasobów i składowisko desek dworca głównego, budynek ekspedycyjny dworca, ruskie seminarium duchowne przy ul. Kopernika, gmach MKE przy ul. Pełczyńskiej, garaże baonu pancernego przy ul. Janowskiej i szkołę powszechną Św. M. Magdaleny.

Magazyny zbożowe na Błoniach Janowskich, młyn Thoma, koszary PAL, odcinek peronu w kierunku na Stanisławów, stacja nadawcza Polskiego Radia, zbiorniki wodociągowe przy ul. Zielonej oraz tory kolejowe na przejeździe szosowym w pobliżu dworca na Persenkówce zostały zasypane bombami burzącymi wagi 50, 100, 200 i 300 kg.

Bomby iperytowe i odłamkowe spadły na warsztaty kolejowe koło budynku administracyjnego pod zegarem, na pl Biskupa Bilczewskiego koło kościoła Św. Elżbiety, na szkołę kadecką, na koszary PAC przy ul. Arciszewskiego i na tory przy dworcu na Persenkówce.

Olbrzymich spustoszeń dokonały bomby fosgenowe

dymne i odłamkowe. Bomby te trafiły północny wylot hali dworca głównego, koszary PAL i budynek FKW przy ul. gen. Tokarzewskiego, gmach dyrekcji PKP, zakłady Bujaka przy zbiegu ulic Zadwórzańskiej i Grunwaldzkiej oraz gmach Woj. Komendy P. P. Na pl. B. Prusa i pl. Św. Zofii też spadło kilka bomb fosgenowych.

W różnych punktach miasta ukazały się płomienie.

Były to skutki bomb zapalających. Pożar składowiska desek przy dworcu głównym rozszerzał się z olbrzymią szybkością, zagrażając warsztatom i sąsiednim budynkom.

Podczas pierwszego ataku samolotów nieprzyjacielskich

na Lwów spadło razem około 70 bomb lotniczych.

Straty w ludziach są jednak stosunkowo nieduże. Zabitych nie ma. Razem 33 osób jest rannych, 11 poparzonych, 12 zaiperytowanych i 12 zagazowanych. Zabity został tylko 1 koń. 13 koni jest rannych. Kilka budynków zostało skażonych i kilka lokali zagazowanych. We wszystkich wypadkach — oczywiście, z wyjątkiem koni — spieszyło z pomocą pogotowie ratunkowe, straże pożarne i drużyny techniczne.

W 10 minut po pierwszym nalocie samoloty nieprzyjacielskie, wyparte spod miasta akcją naszej artylerii przeciwlotniczej, wznowiły atak,

tym razem z kierunku wschodniego.

Z ważniejszych obiektów zostały uszkodzone: gmach Urzędu Wojewódzkiego, rzeźnia miejska, garbarnia „Dermata", koszary pułku ułanów Jazłowieckich, fabryka monopolu spirytusowego na Podzamczu, rafineria spirytusowa, koszary ułańskie przy ul. Łyczakowskiej, żeńskie gimnazjum pedagogiczne przy ul. Sakramentek, gmach DOK.

Na Wały Hetmańskie, między pomnikiem Sobieskiego a Teatrem, w pobliżu Izby Skarbowej spadła 100-kilogramowa bomba burząca.

Została zburzona jezdnia wraz z torami tramwajowymi.

Podczas ataku tego zostały też zbombardowane: wojskowe więzienie śledcze na ul. Zamarstynowskiej, Gazownia Miejska, pl. Św. Jura, budynek pocztowy dworca głównego, magazyn chodorowski na dworcu i dom TSL na Lewandówce.

Gmach Teatru Wielkiego tylko dzięki temu ocalał, że 100-kilogramowa bomba burząca, jaka spadła przed teatrem, nie eksplodowała.

Gmach Izby Skarbowej przy pl. Św. Ducha, trafiony bombą zapalającą, ogarnęły płomienie. Pożar wybuchł na strychu. Na lotnisku na Skniłowie zniszczony został bombą burzącą hangar. Również zakładu Kulparkowskiego nie ominęły bomby: budynek administracyjny został spalony.

Ogólna liczba ofiar podczas drugiego ataku jest następująca:

rannych zostało 59 osób, zagazowanych 20, poparzonych 9, skażonych 3 i zaiperytowanych 2.

Poza tym zostały zabite 4 konie dorożkarskie, 34 — ranne i 6 zagazowane, 2 krowy na peryferiach miasta są zaiperytowane.

Spadające bomby powyrywały w różnych punktach olbrzymie leje, w wielu miejscach zupełnie uniemożliwiając ruch. Dotychczas takich leji naliczono we Lwowie 26.

* * *

Tak, według obserwacji sprawozdawcy redakcyjnego, przedstawiała się we Lwowie sytuacja w drugim dniu wojny lotniczej. Łatwo się z tego domyśleć, jak tragicznie wygląda Lwów po tych dwóch atakach.

Na szczęście jednak wszystko to jeszcze nie jest rzeczywistością. Na razie — to fikcja wojny.

Ofiary i straty są pozorowane.

Pożary imitowane za pomocą czerwonych świec dymnych, a strzały artylerii — za pomocą nieszkodliwych petard. Rannych, zagazowanych i poparzonych pozoruje starsza młodzież szkolna, pracownicy kolejowi i szeregowi. Wszystkie te „ofiary" są zaopatrzone w kolorowe kartki, informujące służbę sanitarną jak zostali kontuzjowani, zranieni, zagazowani, zaiperytowani...

Ale na tym nie koniec. Lwów oczekuje jeszcze dalszych ataków samolotów nieprzyjacielskich.

Z ołówkiem w ręku

Państwo nasze ma już trzeci rok z rzędu budżet znowu zrównoważony, co wpływa bardzo dodatnio na całokształt życia gospodarczego w Polsce.

Ale nie tylko państwo dąży do równowagi budżetowej. Stara się o to każde przedsiębiorstwo przemysłowe, bank, sklep, teatr, adwokat, urzędnik, rolnik i lekarz.

Każdy musi żyć, jak to mówią, z ołówkiem w ręku. Pracownik i robotnik musi z góry ustalić, jak zużytkuje swoje zarobki, dobra gospodyni, otrzymując od męża pieniądze, natychmiast układa budżet domowy i stara się ściśle ten budżet wykonać.

A jednak, jakże często się zdarza, że pomimo najszczerszej chęci trudno koniec z końcem związać. A tu trzeba nowego palta, tu ubrań dla dzieci, które bardzo „niebudżetowo" drą spodnie i wycierają łokcie, tu ceny niektórych artykułów podrożały, tam znów choroba, koszty i leczenia, konieczny wyjazd...

W takich wypadkach, jak i w wielu innych, często ratuje wygrana na Loterii Klasowej. Kto do budżetu swego wstawi pozycję: „los loteryjny", ten może spodziewać się pomocy i ratunku. Dnia 23 lutego rozpoczyna się ciągnienie I-ej klasy nowej 44-ej Loterii Klasowej, w której szanse wygrania są jeszcze większe niż w poprzednich. Niejednemu ten „wydatek budżetowy" bardzo się opłaci, niejednemu zwróci się wydana na los suma z dużą nadwyżką, z której nie tylko będzie mógł pokryć niedobór miesięczny. Wygrana pozwoli mu na wydatne rozszerzenie stopy życiowej.

Ten prosty sposób wybawienia się od codziennych trosk i kłopotów powinien wypróbować każdy i niezwłocznie nabyć los loteryjny lub jego część.

———

Przez moje słuchawki

OD STOLIKA PRELEGENTA

Słyszy się nieraz pełne obawy zdania przyjaciół książki, że radio zabije kiedyś prasę i literaturę. Jakkolwiek mikrofon stanowi pewną konkurencję dla drukowanego słowa, to jednak mówić tu można jedynie o uszczupleniu czasu, przeznaczonego na lekturę, nie zaś o wzajemnym wyręczaniu się tych dwóch czynników, których działanie, wskutek odmiennej techniki, jest różne.

Największy amator głośnika lub słuchawek nie może powiedzieć, by mu radio zastępowało książkę, tak samo, jak książka nie zastąpi radia. Na falach eteru płynie ku nam bezpośrednio życie bieżące, które w książce już zastygło, utrwaliło się. Płynie w formie żywego słowa, nie znosi ani momentu przerwy, równie jak wielkiego przeciągnięcia w czasie i przeładowania w wyrazie. Ten sam radiosłuchacz, który potrafi z zajęciem czytać kilka godzin poważną książkę, odrzuciłby słuchawki, gdyby mu najlepszy prelegent chciał mówić na ten sam temat dłużej niż 15 minut.

Od odczytu radiowego wymaga się czegoś innego niż od książki, a nawet prelekcji z estrady. Radio nie może być encyklopedią, nie może wyłącznie uczyć, skoro prawie wszyscy słuchacze uważają je raczej za środek zabawy. Im więcej pogadanka przy mikrofonie zbliża się do stylu felietonu lub do typu swobodnej rozmowy, im więcej indywidualnego wdzięku prelegent potrafi w nią włożyć, tym silniej podbija swe niewidzialne audytorium i przekonywa je do tej formy przemawiania.

Niestety, nie zawsze prelegenci radiowi zdają sobie sprawę z tego, że co może wytrzymać papier, tego czasem nie wytrzymuje mikrofon. Po tych uwagach, skreślonych mimochodem, na marginesie, przejdźmy do pozycyj dodatnich, jakie nam w tym dziale przyniósł tydzień upływający.

Na czoło programu odczytowego lwowskiej rozgłośni wysuwa się przepiękny felieton prof. dr. Adolfa Chybińskiego o Mieczysławie Karłowiczu, wygłoszony w przerwie koncertu, poświęconego pamięci świetnego kompozytora w 30-lecie jego tragicznej śmierci w Tatrach. Prelegent nie przeoczył momentu, że koncert odbywa się w Zakopanem jako jedna z imprez, złączonych z międzynarodowymi zawodami F.I.S., a zatem uczczenie autora „Rapsodii Litewskiej" odbywa się nie tylko w kręgu miłośników muzyki, ale przede wszystkim — amatorów sportu. Prof. Chybiński zwrócił zatem uwagę na stosunek Karłowicza do Tatr, z których potęgi czerpał głęboki twórca tyle siły duchowej. Jednakże mimo to muzyka największego przed Szymanowskim polskiego symfonisty, związanego pochodzeniem z ziemią wileńską, nie miała w sobie pierwiastków tatrzańskich, a odbijała raczej szum lasów litewskich i czar jeziora Wiszniewskiego.

Ideologia taternictwa Karłowicza daleka była od dzisiejszego kierunku gimnastyczno - współzawodniczego, a opierała się na pierwiastkach natury estetycznej i filozoficznej. Chociaż taki stosunek do górskiej przyrody dostępny jest jedynie wybrańcom, bogato uposażonym duchowo — dobrze przecież, że znakomity muzykolog podniósł ten moment dla przeciwstawienia go wszechwładnemu sportowi, który patrzy na góry wyłącznie pod kątem widzenia ilościowym... Dodać należy, że odczyt miał bardzo wytworną formę literacką.

Cykl „Lwowskie warsztaty naukowe" odsłania nam nieraz tajemnice pracowni uczonych, niesłusznie pozostające w ukryciu. Oto np. profesor U.J.K. dr Stanisław Kulczyński opowiedział nam o ogrodzie botanicznym, jaki rozwija się za miastem między Cetnerówką a Pohulanką jako niezwykle ciekawy pokaz rodzimej flory.

Znaliśmy wprawdzie tę nową placówkę doświadczalną naszej wszechnicy, ale mało komu wiadome było, że zapoczątkowała ona nowy system w organizacji ogrodów botanicznych. Były one dotychczas w całej Europie urządzane według jednego szablonu i nie różniły się prawie od siebie, grupując florę przeszczepioną na obcy grunt z wszystkich stref i regionów.

Botanicy lwowscy natomiast zamienili swój ogród w królestwo roślin wyłącznie krajowych, zbierając je z trudem po łąkach, górach i lasach całej Polski i polując na nieznane odmiany. Zasiane w masie na oddzielnych poletkach, zioła, trawy i kwiaty polskie dają wspaniałe efekty barwne, które mogą być wyszukane dla ozdoby naszych parków.

Dwa te odczyty mogą być przykładem pogadanki radiowej, która spełnia swoje zadanie: nie nuży balastem wiadomości encyklopedycznych, a rzuca nowe myśli. Astr.

Sprawa Hainan na forum międzynarodowym

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Paryż, w lutym

Wylądowanie Japończyków na wyspie Hainan grozi poważnymi komplikacjami sytuacji na Dalekim Wschodzie, wytworzonej przez „konflikt" chińsko-japoński.

Pomimo sukcesów militarnych Japonii, w tej chwili nie ma jeszcze widoków na rychłe zakończenie akcji wojennej. Z jednej strony opór marszałka Cziang-Kai-Szeka nie został dotąd całkowicie złamany, z drugiej sytuacja w zajętych prowincjach nie uległa takiemu uregulowaniu, by Japonia mogła skoncentrować wszystkie siły w marszu na południe.

Myśl osłabienia chińskiej armii południowej przez odcięcie jej dowozu żywności, była prawdopodobnie powodem zajęcia przez wojska japońskie wyspy Hainan. Rząd tokijski rzekomo długo się wahał przed powzięciem tej



inicjatywy, mimo silnego nacisku kół wojskowych, zdając sobie sprawę z konsekwencji, jakie sprawa ta mogłaby pociągnąć na forum międzynarodowym.

ZAGROŻONA NAWIGACJA BRYTYJSKA

Położenie geograficzne Hainan, panującej nad zatoką tonkińską, interesuje w najwyższym stopniu francuskie Indochiny z jednej strony, z drugiej pozycję brytyjską w Hong-Kong. — Wyspa panuje nad rozdzielającą ją od wybrzeży chińskich 28 km. ciągnącą się cieśniną i jest znakomitym punktem obserwacyjnym dla kontroli drogi morskiej między portami indochińskimi a południowo - chińskimi, oraz dla kontroli drogi morskiej z Hong - Kong do Singapoore, drogi o kapitalnym znaczeniu dla nawigacji brytyjskiej.

Zajęcie Hainan nie jest więc jedynie kwestią między Chinami a Japonią, ale kwestią szerszej natury, dotykającą stosunków Japonii z innymi mocarstwami Dalekiego Wschodu.

Dawno już wyspa Hainan zwróciła z racji swego położenia baczną uwagę potęg morskich. W 1897 r. stanął między Chinami a Francją układ, mocą którego Chiny zobowiązują się nie od stąpić wyspy żadnemu państwu trzeciemu. Z drugiej strony w konwencji francusko - japońskiej, zawartej w roku 1907, Japonia gwarantuje status quo, czym uznaje ważność zobowiązań chińskich wobec innych mocarstw.

UKŁAD MOŻNA RÓŻNIE INTERPRETOWAĆ...

Japoński minister spraw zagranicznych usiłuje dowieść, że wylądowanie sił japońskich na Hainan, w niczym nie narusza układu francusko - japońskiego z 1907 r., układu, który miał na celu zapewnienie ładu i spokoju w terytoriach, sąsiadujących z posiadłościami francuskimi i japońskimi. Od tego czasu — dowodzi rząd tokijski — sytuacja gruntownie się zmieniła, skoro Chiny zamieniły wyspę na ważną bazę wojskową. Również układ chińsko-francuski, gwarantujący Francji, że wyspa nie zostanie odstąpiona państwu trzeciemu, przestał być obowiązujący dla Japonii, skoro ta pozostaje z Chinami w konflikcie.

Fakt zajęcia Hainan dowodzi, że Japończycy zamierzają wzmocnić akcję wojenną w południowych Chinach, chociażby

kosztem ryzyka znalezienia się w dość delikatnej sytuacji w stosunku do mocarstw, posiadających ważne placówki do obrony na Dalekim Wschodzie.

Kilkakrotnie w Tokio dawane były ambasadorom Francji i Anglii zapewnienia, że Japonia nie zamierza zająć Hainan. Zapewnienia te są dzisiaj zdementowane przez fakty.

GROŹBA ŻÓŁTEJ EKSPANSJI

Czy Japonia rzeczywiście, jak „zapewnia" obecnie, poprzestanie na chwilowej okupacji wyspy, która jej pozwoli rychlej i skuteczniej osiągnąć swoje cele w południowych Chinach, czy też

stworzy z niej silną bazę wojskową, panującą nad zatoką tonkińską?

Jeżeli się uwzględni hasła japońskie ostatnich lat, w których nawoływano wszystkich żółtych do współdziałania w zrealizowaniu idei „Azja dla Azjatów", to należy się spodziewać, że raz stanąwszy zwycięską stopą na Hainan, Japończycy nie prędko zdecydują się na opuszczenie tak ważnej placówki militarnej i politycznej.

Japonia przesunęła by tym samym centrum swoich wpływów na południe,

tak bliskie Indochin francuskich i interesów W. Brytanii.

Francji, która ma już dość kłopotów z niebezpiecznym sąsiadem afrykańskim, spada na głowę jeszcze jeden kłopot. Nic dziwnego, że między Paryżem a Londynem kursują depesze, będące wyrazem gorączkowego niepokoju, jakiego przysparzają wielkim demokracjom szybkie pociągnięcia osi Berlin—Rzym—Tokio.

I. G.

AUTOSTRADY W NIEMCZECH

W Rzeszy obchodzono niedawno swego rodzaju jubileusz. Prasa codzienna i periodyczna wypisywała długie artykuły, podkreślające fakt ukończenia przeszło 3000 km autostrad. Z początkiem grudnia ub. r. ogólna długość sieci ukończonych autostrad osiągnęła w Niemczech 3.062,6 km. Jest to poważna odległość, równa odległości od Przylądka Północnego do Genui. Plany budownictwa drogowego Niemiec nie zatrzymują się na tym. W budowie znajduje się 1400 km autostrad, a do budowy oddano dalszych 2300 km.

W ten sposób ogólna długość sieci autostrad, przecinających Niemcy, osiągnęła łącznie 6800 km. Jest to poważny rezultat, jeżeli weźmiemy pod uwagę, z jak wielkimi trudnościami połączona jest budowa tych nowoczesnych dróg, przeznaczonych wyłącznie dla pojazdów motorowych, oraz jakie korzyści transportowe osiąga się dzięki autostradom. Specjalne trudności techniczne, związane z ich budową, spowodowane są tym, iż autostrady — niezwykle szerokie drogi, składające się z dwóch oddzielnych pasów, —

nie posiadają żadnych skrzyżowań w poziomie, ani nie wykazują nadmiernych nachyleń, czy zbyt wielkich krzywizn.

Specjalne wymagania techniczne, związane z budową autostrad, powodują konieczność zwiększenia wysiłku przy budowie tych dróg, oraz większe koszty budowy.

Przeciętny koszt budowy jednego kilometra autostrady wynosi od 800 tys. mk. do 1.200 tys. mk. Przy dotychczas ukończonych autostradach

przerzucono ogółem 200 mil. m' ziemi, t. j. więcej aniżeli przy budowie kanału Panamskiego.

Budowa podjazdów i przejazdów spowodowała konieczność wzniesienia 5.700 mostów.

Autostrady umożliwiają w pierwszym rzędzie osiąganie wielkich szybkości, a tym samym stanowią w obrocie gospodarczym znaczną oszczędność, umożliwiając tej samej liczbie wozów i ludzi obsłużenie znacznie większej przestrzeni.

Autostrady umożliwiają równocześnie osiągnięcie poważnej oszczędności na paliwie, gdyż dzięki ich użyciu

przeciętny samochód osobowy zużywa około 40 prc. mniej paliwa, aniżeli na szosie, a oszczędność ta w samochodzie ciężarowym wynosi około 30 prc.

Rozbudowa autostrad wpłynęła również na to, że w ciągu ostatnich 5-ciu lat ilość pojazdów motorowych, kursujących w Niemczech, wzrosła przeszło dwukrotnie. Liczba motocykli podniosła się mianowicie z 894 tys. do 1.583 tys., samochodów osobowych z 511 tys. do 1.306 tys., a samochodów ciężarowych ze 174 tys. do 381 tys. Dobre drogi, a w szczególności autostrady, przyciągają ponadto samochody cudzoziemskie, o czym świadczy również fakt, że podczas gdy w r. 1934/35 granicę niemiecką przekroczyło 542 tys. samochodów zagranicznych, to w r. 1937/38 — 810 tys. samochodów.

Autostrady niemieckie stanowią szczytowe osiągnięcie techniki **drogowej, nie tylko w Europie, ale i w świecie.** Stąd też

ślepe naśladownictwo wzorów niemieckich w Polsce byłoby nie wskazane.

W pierwszym rzędzie **nie rozporządzamy koniecznymi po temu środkami, po wtóre zbyt wielkie braki** wykazuje normalna nasza sieć drogowa, zarówno pod względem **utrzymania** dróg, jak i **gęstości sieci, aby można** było myśleć o tego rodzaju luksusowych przedsięwzięciach, jak autostrady.

Właśnie jednak braki, jakie wykazuje nasza sieć drogowa i porównanie stanu naszych dróg ze stanem rozbudowy sieci drogowej w Niemczech,

nakazują jak najintensywniejszą pracę nad poprawą stanu dróg istniejących i budową dróg nowych.

Cały szereg głównych magistrali drogowych w Polsce musi być zaopatrzonych w nowoczesną, trwałą nawierzchnię, na innych szosach szutrowych należy doprowadzić grubość nawierzchni do normalnie wymaganego stanu, —

konieczną jest wreszcie budowa szeregu nowych szos.

Względy natury gospodarczej i obronnej dyktują nam możliwie jak najspieszniejsze zrealizowanie tych postulatów.

R. B.

Lotniskowce na tle wyścigu zbrojeń morskich

Powojenne lata na nowo rozbudziły wyścig zbrojeń morskich. Wyścig ten różne wykazywał natężenia i różne go znamionowały fazy. Początkowo był okres lekkich okrętów krążowników i kontrtorpedowców. Cechował go wyścig szybkości we wszystkich kategoriach krążowników. Później zaczęto zwracać baczniejszą uwagę na opancerzenie krążowników nie tylko t. zw. „waszyngtońskich" po 10.000 ton wyporności, ale i mniejszych, poczynając od 6.000 ton w zwyż.

Przed kilku laty nastąpiła era renesansu okrętu liniowego (pancernika), którego mamy dziś już w najnowszym budownictwie ostatnich lat — trzy zasadnicze typy: a) o wyporności 26.000 ton z działami 280—330 mm, b) 35.000 ton z działami 356 mm (W. Brytania), 381 mm (Francja, Niemcy, Italia) i nawet 406 mm (Sowiety, U.S.A.), wreszcie c) typ najcięższy — **od 40.000 ton, uzbrojony w działa 406 mm, które realizują W. Brytania i Japonia** (podobno nawet **Japonia uzbroi swe okręty w działa jeszcze większego kalibru**), oraz projektują Stany Zjednoczone i Sowiety.

Dotychczas jednak nie zwrócono większej uwagi w opinii publicznej na powszechnie niemal rozpoczęty wyścig w kategorii lotniskowców. Obok licznie budowanych pancerników jest to znamieniem dzisiejszego wyścigu zbrojeń morskich.

Lekkie samoloty, umieszczone na lotniskowcu z pomostem do startowania, mają znaczną wyższość pod względem wojskowym nad hydroplanami lub ciężkimi samolotami lądowymi o dużym zasięgu działania (np. 1 ciężki samolot lądowy 16-tonowy będzie zawsze mniej skuteczny i więcej procentowo narażony na niebezpieczeństwo strącenia, niż 8 samolotów lekkich o wadze po 2 tony). **Poza tym** lotniskowce ogromnie ułatwiają koncentrację sił lotniczych w danym miejscu i przy każdej pogodzie. **Jednym słowem, gdy chodzi o obronę własnych dróg komunikacyjnych lub zagrożenie liniom nieprzyjaciela — lotniskowce są kategorią okrętów niezbędnych w każdej flocie oceanicznej.**

Italska statystyka operowa

Według ostatnio opublikowanej statystyki, w ciągu roku 1937 we wszystkich operach Italii dano 407 przedstawień w salach teatralnych i 170 przedstawień na wolnym powietrzu. W liczbie tej wykonano 54 oper-baletów, z których siedem było nowymi dziełami italskimi. Dochód brutto osiągnięty z tych przedstawień wynosił 29 milionów lirów t. j. o trzy miliony więcej niż w ub. roku statystycznym.

DZIEŃ LWOWA

15 lutego — **Środa**

Faustyna

Jutro: Julianny

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Środa, 7.30 wiecz. „To więcej niż miłość".

Czwartek, 7.30 wiecz. „Lakme" — opera.

Piątek, 7.30 wiecz. „To więcej niż miłość".

Sobota 7.30 wiecz. „Cyganeria" — opera.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Na krawędzi życia oraz Zielony sygnał.
APOLLO: Dziś Wieczór u Ritza.
ATLANTIC: Kłamstwo Krystyny.
BAJKA: Paweł i Gaweł.
BAŁTYK: Przygody Robin Hooda.
CASINO: Maria Antonina.
CHIMERA: Kauczuk.
EMPIRE: Pola Elizejskie.
EUROPA: Siostry Kleh
GLORIA: Świecznik królewski i Mój Pan Mąż.
GRAŻYNA: Jezabel — Dzieje diablicy.
KOPERNIK: Mściciele.
MARYSIEŃKA: Serce matki.
METRO: Przestępca oraz Mleczna droga.
MIRAŻ: Gehenna.
MUZA: Cztery córki.
PALACE: Moi rodzice rozwodzą się.
PAX: Olimpiada.
RAJ: Strachy.
RIALTO: Ósma żona Sinobrodego.
ROXY: Pobożne kłamstwo.
STYLOWY: Przygoda we dwoje i rewia z Grodnickim.
ŚWIATOWID: Róża, oraz Myśliwy północy.
ŚWIT: Sobowtór i Księżniczka cygańska.
TON: Biały motyl oraz Alarm na morzu.
UCIECHA: Ostatni alarm i rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, „Z Wiednia przez Budapeszt do Morza Czarnego".

TEATR

— „TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ", doskonała sztuka Bus-Feketego, dana będzie w Teatrze W. dzisiaj oraz w piątek 17 bm. w reżyserii dyr. M. Szpakiewicza, z udziałem pp.: T. Sucheckiej, N. Karasińskiej, St. Daczyńskiego i J. Machalskiego w rolach głównych..

— OPERA „LAKME" W TEATRZE W. Jutro, 16. bm. dana będzie opera „Lakme" Delibesa. W tytułowej roli wystąpi znakomita śpiewaczka scen polskich i zagraniczn. Ada Sari. Dalszą obsadę stanowią: Halińska, Hinglerówna, Popowiczówna, Demetrowicz, Martini, Szymanowicz i Wraga w swej doskonałej roli Milakanty. Przy pulpicie kapelmistrzowskim znakomity dyrygent W. Bierdiajew. Reżyseria A. Ułuchanowa. W sobotę, 18 bm. wystawiona zostanie opera Pucciniego „Cyganeria" z p. Cywińską w roli Mimi, oraz z udziałem: Czepielówny, Badescu, Dolnickiego, Wragi, S. Romanowskiego, Tarnawskiego i J. Romanowskiego. Dyrygent J. Lehrer.

— WALERIAN BIERDIAJEW I LEOPOLD MUENZER W FILHARMONII LW. We wtorek, 21. II. odbędzie się w Teatrze W. koncert Filharmonii lwowskiej, którym dyrygować będzie znakomity dyrygent W. Bierdiajew. Solistą koncertu będzie fenomenalny nasz pianista, ulubieniec publiczności lwowskiej prof. L. Muenzer.

Szczegóły tajemniczego zajścia

w mieszkaniu ociemniałego masażysty

(a) Zygmunt Sobolta, ociemniały masażysta, w związku z zamachem samobójczym swej 27-letniej żony Anny Krystyny, odstawiony został w dniu wczorajszym w południe do dyspozycji sędziego śledczego. W czasie kilkakrotnych, dłuższych przesłuchań w Wydziale śledczym złożył wyczerpujące zeznania, w których w stanowczy sposób zaparł się tego, jakoby otruł swą żonę.

Sobolta, ociemniały od urodzenia, przedstawia typ człowieka nadzwyczaj inteligentnego. Włada kilku językami i złożył egzamin dojrzałości w Warszawie i aczkolwiek ociemniały doskonale pisze na zwyczajnej maszynie. Ożenił się z Anną Krystyną Denysiakówną, swą lektorką, przed pięciu laty. Od trzech lat Soboltowa poczęła zapadać na zdrowiu, a od roku ubiegłego była obłożnie chorą. Cierpiała na gruźlicę kręgosłupa i skutkiem postępującej choroby była zgryźliwą i trudną w pożyciu. Na rozmaitym tle powstawały pomiędzy małżeństwem nieporozumienia i sprzeczki. Jednym z ich wątków był zbyt przyjazny i poufny stosunek męża Soboltowej z jej siostrą, Stefanią, o którą chora była zazdrosną i z nią gniewała się.

Sobolta, który był zdolnym masażystą, zarabiał około 500 zł. miesięcznie. Przebieg krytycznej niedzieli opisuje w ten sposób: przez niedzielę pozostawał w domu, jak zwyczajnie w święto. Sam przed kilku miesiącami nosił się z zamiarem samobójczym i zaopatrzył się w ciankali, rozmyślił się jednak i zachował truciznę na „czarną godzinę". Uważał za rzecz możliwą, iż skutkiem wypadku ulicznego może popaść w kalectwo i wówczas pozbawi się życia. Żona, dowiedziawszy się, iż jest w posiadaniu trucizny, odebrała ją od niego i przechowywała w torebce.

W niedzielę rozmawiali o różnych kwestiach, przy czym Soboltowa prosiła męża, aby zaprenumerował dla niej pismo radiowe „Antenę" — ale zastrzegała się, by to uskutecznił dopiero z dniem 1 marca, gdyż obecnie już połowa lutego i program skutkiem żałoby zmienia się, wobec czego prenumerata w lutym już nie opłaci się. W tej chwili, chyba nie myślała o zamachu samobójczym. Po południu prosiła męża, aby w jej imieniu napisał dwa listy. Mąż pisał je na maszynie, rzekomo pod dyktandem żony. W pierwszym z nich Soboltowa zawiadamia matkę o swym zamiarze samobójczym i skarży się na postępowanie męża. Rzecz charakterystyczna, że garderobę i książeczkę oszczędnościową przeznaczyła dla siostry Stefanii, z którą gniewała się, a pominęła pozostałe rodzeństwo. W drugim liście zawiadamia „władze", iż pozbawia się życia „gdyż na osobie, tak jak ona nieszczęśliwa, świat nie stoi". Oba listy pisał Sobolta na maszynie, zatem wiedział o zamiarze żony pozbawienia się życia.

Po napisaniu obu listów Sobolta na życzenie żony nastawił kilka płyt na gramofonie a o godz. 4-tej po południu udał się do pacjentki na miasto. W czasie jego nieobecności Soboltowa wręczyła służącej oba listy z poleceniem wrzucenia do skrzynki pocztowej i kazała sobie podać torebkę, w której w chusteczce znajdowała się fioika z cjankali. Służąca zauważywszy proszek zabrała go, twierdząc, „że to trucizna", oddała go jednak później, gdy Soboltowa zapewniała ją, że to proszek na ból głowy.

Wieczorem powrócił Sobolta a scena, która rozegrała się następnie, pełną jest sprzeczności, które niewątpliwie rozwikła śledztwo sądowe. Służąca, która zauważyła, iż Sobolta podaje żonie proszek na opłatku, pobiegła szybko z listem do matki Soboltowej. Ta bezzwłocznie przybyła do mieszkania córki, która osłabionym głosem oświadczyła: „Mamo, otrułam się!" Sobolta zawezwał Pogotowie Ratunkowe a równocześnie wysłał służącą po lekarza. Następnie zajął się niesieniem pomocy żonie i podawał jej mleko Soboltowa w ramionach matki zakończyła życia, przybyły lekarz stwierdził zgon. Zwłoki przewieziono do Instytutu medycyny sądowej, gdzie wczoraj przed południem lekarz dr Kozłowski dokonał ich sekcji.

Sprawa przedstawia się jeszcze wciąż tajemniczo. Dostarczenie żonie ciankali, pisanie listów ze świadomością, iż żona zamierza targnąć się na życie, podanie jej opłatka z trucizną obciąża Soboltę. Jak broni się on przeciw tym twardym zarzutom — pokryte jest tajemnicą śledztwa.

Akademicy przed sądem

Sprawa rewizji w Domu Medyków

Wczoraj przed Sądem Okręgowym we Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko studentom medycyny UJK Stanisławowi Opieli, Eugeniuszowi Orchelowi, Mieczysławowi Szamockiemu i Stanisławowi Zarembskiemu, oskarżonym o nagromadzenie i przechowywanie w Domu Medyków pocisków karabinowych i materiałów wybuchowych oraz o bezprawne posiadanie i przechowywanie dwu karabinów. Rzeczy te znaleziono podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniach oskarżonych po zabójstwie studenta Zellermajera.

Na wczorajszej rozprawie po niejasnych i wykrętnych zeznaniach oskarżonych, sprzecznych z poprzednio już złożonymi, zeznawali pierwsi świadkowie oskarżenia: st. post. P. P. Szewczyk, st. post. służby śledczej Cieciora oraz przodownik służby śledczej Polański.

ODCZYTY I WYSTAWY

— DZIŚ W KASYNIE I KOLE LIT.-ART. o godz. 19.30 prof. dr Z. Łempicki, jeden z naczelnych reprezentantów badań literackich i teorii literatury będzie mówił o „Twórcy i dziele w poezji". Bilety w cenie od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6, wieczorem od godz. 18-tej przy kasie w Kasynie i Kole Lit.-Art.

RÓŻNE

— NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA ŚP. PIUSA XI. Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej zaprasza wszystkie Zarządy i Kierownictwa Akcji Katolickiej oraz PT. Przedstawicieli innych katolickich stowarzyszeń społecznych we Lwowie do wzięcia udziału (ze sztandarami) w nabożeństwie żałobnym za spokój duszy śp. Papieża Piusa XI., które odbędzie się w Bazylice Metropolitalnej ob. łać. 16 bm. o godz. 10-tej.

— POKAZ FILMU „Podróż premiera Daladiera na Korsykę i do Afryki" ze słowem wstępnym p. inż. Ch. Bruneta odbędzie się staraniem Tow. Przyjaciół Francji we Lwowie, dn. 16 lutego w czwartek o godz. 20-tej w sali kina „Marysieńka", pl. Smolki 5.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 11 do 17 lutego 1939:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, ul. Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75. — Margulesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, ul. Zielona 33. — Wojtowicza, ul. Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 77. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

KRONIKA WYPADKÓW

(a) W godzinach wieczornych nieznani sprawy włamali się do mieszkania Juliusza Fleischera (ul. Kurkowa 4), gdzie skradli garderobę wartości około 1200 zł. — Przez otwarte okna parterowe nieznany złodziej dostał się wczoraj rano do mieszkania Antoniego Markarta (ul. Z. Strzałkowskiej 31), skąd zabrał srebrną zastawę stołową.

Izrael Weiser (ul. św. Szymona 1) zawiadomił policję, iż wczoraj późnym wieczorem został napadnięty na ul. Jabłonowskich przez sześciu nieznanych mu osobników, którzy pobili go dotkliwie i zadali mu trzy rany na głowie. — Na ul. Pod Dębem pod koła przejeżdżającego samochodu wpadł 13-letni J. Dermel, który doznał ogólnych potłuczeń. Przewieziony został w stanie ciężkim do szpitala powszechnego.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II. p.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III. VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) 1. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

Przeciw prądowi

Endecki antysemityzm

Powiedział Wolter, że gdyby nie było Boga, trzeba by go stworzyć. Tego samego zdania są endecy, co do żydów.

Cóżby bowiem bez żydów robili biedni endecy? Antysemityzm jest ich maksymalnym programem. Gdyby żydów zabrakło, runęłaby zasadnicza podstawa ich „narodowej" ideologii. Nie byłoby o czym pisać, nie byłoby tematu do doniosłych rezolucyj wiecowych, nie byłoby hasła dla tłumu, nie byłoby okazji do demagogicznych rozgrywek politycznych. A bojowa młodzież endecka nie miałaby kogo bić, nie miałaby sposobności do popisywania się swą walecznością.

A propos tego bicia. Pisze np. „Słowo Narodowe":

„Przed Tatarami obroniliśmy się. Turków pobiliśmy pod Wiedniem, ale Żydów zwyciężyć nie możemy".

Z tych słów bije mimowolna gorycz. Bo jakże, Sobieski pobił pod Wiedniem dziesięciokrotnie liczniejszą armię turecką, a waleczna młodzież endecka napada w dziesięciu na jednego żyda (czasem nawet żydówkę) i często... bierze jeszcze w skórę!

Mimo to, póki egzystuje ta „mafia żydowska", endecy mają wciąż sposobność do wyładowania swego temperamentu bojowego i politycznego, mają podstawę bytu.

***Dlatego** też tak pienią się na ludzi z innych obozów, którzy uważają, że jedynym rozwiązaniem sprawy żydowskiej jest nie droga gwałtów i demagogicznych awantur, lecz stopniowa emigracja żydów z Polski.*

Gdy kiedyś uda się to zrealizować, możemy się spodziewać, że endecy urządzą pochody demonstracyjne, wznosząc okrzyki:

„Precz z emigracją żydowską! Nie zabierajcie nam naszych Żydów" itp.

RYKSKI

Podrzutek zmarł skutkiem zimna

(a) Wczoraj wczesnym rankiem znaleziono na ul. Klem. Tańskiej zwłoki noworodka płci męskiej, liczącego kilka tygodni. Przybyły na miejsce lekarz dzielnicowy stwierdził, że dziecko przyszło na świat żywe a zmarło skutkiem zimna. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Hr. de Sacco Alice, wł. dóbr — Rajsko. Łodziński Włodzimierz, dyrektor — Nadwórna. Dr Thomalla Erwin Edgar, asesor — Lipsk. Mysztalski Zygmunt, przemysł. — Równe. Dr Ziarnecki Ignacy, adwokat — Tyczyn. Biederman Aleksander, dyrektor — Chodorów. Boj Marian, dyrektor — Borysław. Cegielski Mieczysław, kupiec — Poznań. Wiśniewski Mikołaj, pułk. — Poznań. Zienkowicz Bohdan, wł. dóbr — Słobódka. Steinsberger Henryk, przemysł. — Zagrzeb. Glier Erich, przedst. firmy „Siemens" — Berlin. Chilarski Eugeniusz, dyr. huty „Pokój" — Katowice. Kalkstein Zygmunt, agronom — Klebanówka. Matuszewski Stanisław, inż. — Warszawa. Kronstein Henryk, przemysł. — Lubieńce. Zieleziecki Józef, dyr. dóbr — Iwańczany. Dr Becher Janusz, adwokat — Stryj. Franke Gerhard, wł. dóbr — Nisko. Görlich Kazimiera, żona inżyniera — Kraków. Friedländer Leon, inż. — Sanok. Kupczyker Leopold, przemysł. — Warszawa. Reznik Adam, urzędnik — Drohobycz. Sebera Ryszard, porucznik — Tarnopol. Biedroń-Kalinowski Adam, nacz. Str. — Łódź. Daszyński Roman, kupiec — Warszawa. Markiewicz Wanda, urzędniczka — Warszawa. Kozarski Edmund, dyrektor — Warszawa. Matuszek Wacław, kapitan — Poznań. Bohosiewicz Jan, wł. dóbr — Podhajczyki. Rapaport Józef, urzędnik pryw. — Żywiec. Zajkowska Anna, asystentka USB. — Wilno. Świstun Włodzimierz, wł. dóbr — Magdalówka. Blankowa Anna, żona inżyniera — Rzeszów. Pichl Leon, pułk. — Wilejka. Fellman Salomon, kupiec — Katowice. Zawadzki Karol, inż. — Białobożnica. Kocielski Marian, urzędn. — Lubaczów. Gazda Julian, dyr. — Nisko.

Ofiary na Pomoc Zimową

Na rzecz Miejsk. Obyw. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotn. we Lwowie złożyli:

Inż. Bruno Szymański 38.10 zł., Jadwiga Tomanek 10 zł., Dr Tadeusz Polak 30.31 zł., Piotr Nuzikowski 14.30, Firma „Kontakt" 500, Schulbaum Mina i Tow. 11.51, Maria i Ludwik Wierzchowscy 20.40, M. Ettinger 80, Zofia Tyszkiewiczowa 32.50, Irena Kielawowa 12.75, Mgr Ludwik Goldstein 10, Jan Krzesik 10, Matylda Zarzycka 23.75, Janina Selzer 20.14, Kornelia Miwicka 10, Pryw. Gimn. Żeńskie im. J. Słowackiego 14.33, Mechel Nussbaum 12.12, Wład. Piotrowski 30, Helena Gajewska 10, Antoni Skibniewski 18, Dr Marian Pańczyszyn 15, Helena Krzyżanowska 15, Prof. dr Szymonowicz 30, Dora Klanfeldowa 10, Bank Cukrownictwa O/Lwów 143.20, Powszechny Bank Zw. Zakł. Gł. Lwów 408.58, Tow. Kredytowe Ziemskie 363.71, Centr. Bank Spółdz. 10.58, Podkarpackie Tow. Elektr. 950, Ziemskie Tow. Parcel. S. A. 63.15, Krak. Tow. Ubezpieczeń „Florianka" 237, „Vinarium" Spółdz. Kapłanów obrz. łać. 25, Bloc-Brun S. A. 14.87, Dr Karol Zagajewski 10, Fabr. Kons. Z. Ruckera 65.71, Mgr Władysław Zubicki 25, Prof. dr Adam Gruca 100, Welz Hieronim 25, Pinkas Weinfeld 45.25, Korpus Kadetów 130.03, Dyr. Roman Schaff 100, Dr Seliger Wilhelm 10, Dr Juliusz Kolmer 15, Państw. Wytw. Protez adm. Z. U. S. 12.70, B-cia Starzewscy 20, Jan Stromenger 40, Dr Arnold Marceli 10, Rylski Kazimierz 10, Lw. Akc. Tow. Browaru 90.10, Prof. dr Reiss 20, Waleria Frenklówna 10, Seits Samuel 20, Aniela Berlstein 10, Zofia Adlerberg 10, „Centromydło" 21.38 zł.

Jan Göta 13.27 zł., Związek Komun. Kas Oszczędności we Lwowie 37.08 zł., Maks Renzer 30, Inż. Józef Beschloss „Technika" 13.15, Towarnicki Leon 25, Dr Stefan Swiżawski 21.91, Ignacy Schönbach 15.30, Bronia Seidenfrau 20, Jan Noworyta 100, Galic. Tow. Naft. „Galicja" 275.35, Fr. Melichar-Umrath i Sp. 11.80, Akademia Handlu Zagranicznego 63.50, Firma H. Blumenfeld 50.60, Tow. popierania pracy rolnej i rzem. wśród Żydów w Polsce 14.42, Józefa Breiterowa 10, Kraj. Tow. Naft. 77.20, Syndykat Interesów Drzewnych 18.70, Warszawskie Tow. Ubezp. O/Lwów 108.84, Powsz. Bank Kredytowy S. A. O/Lwów 139.23, Ska Akc. Eksploat. Soli Potas. 385.90, Personel Tow. Zakł. Żyrardów S. A. 23.97, Dr Bocheński Stefan 16.47, Reizner Walzer 12, Ziemski Bank Hipoteczny 1.200, Tow. Kredytowe Miej. 22.10, Dr Mikołaj Bilik 15.36, Juliusz Reiner 10, F-ma „Szczęście" 20, Dr Henryk Rozmaryn 30, Emilia Denikiewicz 10, Antoni Uwiera 50, Książnica Atlas 395.32, Maria Kauczyńska 20, Maria Łozińska 12.50, Wilhelm Dank 14.73, Jakub Lauterstein 10, Polski Eksport Naft. 341.21, Mgr Jan Skorny 10, Artur Niemczewski 10 zł.

Marek Lehrer 10 zł., Inż. Eber Abraham 16.87, Haberman Józef 20, Julian Głuszewski 20, Zenobiusz Medycki 25, A. Błeszyński i P. Petrykiewicz 25, Maria Kodak 100, „King-Radio" N. Lang 20, J. Müller 20, Centr. Bank Spółdz. 10.25, Dr Ignacy Wein 40, Prof. dr Jakub Rothfeld 70 zł.

Leski Franciszek 27.60 zł., Gdula Ignacy 23, Maria Marcinkówna 11.60, Mgr Juliusz Hazen 10, Dr Nowak Przygodzki 20, Weinberg Sabina 19.57, Stefania Potworowska 25, Pryw. Gimn. dr Adeli Karp-Fuchsowej 31.92, S. Auster 100, Witold Tranda 20, Dr Teodor Karol Mieczysław Pokorny 12, Druk. L. Wiśniewskiego 18.99, A. Mehr i Synowie 40, Maria Ciepielowska 50, Stefania Gniewosz 22.50, Mgr Steczkowski Kaz. i Mgr Stanaszek Roman 25, Alfred Blaha 25, Bank Cukrownictwa O/Lwów 143.20, Personel Firmy Jan Bujak 15.80, Prugar Bruno 45, Bernard Hellman 20, Maks Spitzman 176, „Vesta" Tow. Wzaj. Ubezp. 15.87, Dr M. Weinreb 20, Józef Klein 12.81, Dr Maurycy Scheps 36.70, Miej. Kom. Opieki Pozaszkolnej 15.62, Józef Bussgang 20 zł.

Firma „Kontakt" 92.70 zł., Inż. Antoni Weksler 10, Lorbel Gistel 15, Roman Godfried 12.93, Dr Witold Wiesenberg 50, Bracia Kurz i J. Schapira 20, Dr Zofia Czeżowska 30, „Stella" 11.60, Bar Handel 50, Czerski i Jakimowicz 58.57. Łódzki Bank Depozytowy 400, Bazyli Szpak 10, Dr Józef Goldberg 13.67, Narodna Torhowla, Rynek 36, 10 zł.

Wojskowy Sąd Okręgowy we Lwowie opiekuje się szkołą

Oficerowie, podoficerowie i urzędnicy wojskowego Sądu Okręgowego we Lwowie zaopiekowali się polską szkołą powszechną w Rożence, koło Skolego, w powiecie stryjskim.

Ofiarowano szkole aparat radiowy i pomoce szkolne, a najbiedniejsze dzieci obdarowane zostały obuwiem i ciepłymi ubrankami. Dziesięcioro otrzymało ponadto ciepłe koce.

Opłaty na Fundusz Pracy od wynagrodzeń uczniów przemysłowych i terminatorów

Ministerstwo Opieki Społecznej wyjaśniło, że umowa o naukę w przemyśle jest szczególnym rodzajem umowy o pracę, wynagrodzenie więc, które uczeń przemysłowy wzgl. terminator otrzymuje od swego pracodawcy nosi charakter wynagrodzenia za pracę i jako takie podlega opłacie przewidzianej w art. 15 ustawy o Funduszu Pracy. Odnośne opłaty powinny być wpłacane do Wojewódzkich Biur Funduszu Pracy na ogólnych zasadach.

Z życia organizacyjnego Kół i Czytelń T. S. L.

W ciągu ostatnich tygodni odbył się cały szereg zjazdów i zebrań pracowników oświatowych TSL. z udziałem przedstawicieli Zarządu Głównego TSL. we Lwowie.

W Cieszanowie odbyło się rejonowe zebranie oświatowców przy udziale 350 osób z całego powiatu. Na zebraniu tym po referacie instruktora oświatowego p. Sietnickiego uchwalono rezolucje, idące w kierunku wzmożenia pracy oświatowej i gospodarczej na Ziemiach południowo-wschodnich.

Podobne zebrania odbyły się w Brzozdowcach, Zagórzu, Bukowsku i Borynicach, na których między innymi oświatowy instruktor obwodowy p. Jan Hawrot referował sprawę stosunków narodowościowych w Małopolsce Wschodniej a polska racja stanu, zaś p. Sietnicki omawiał ogólne założenia pracy kulturalno-oświatowej.

Ponadto odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Powiatowego Kół TSL. w Lesku i Koła TSL. w Ustrzykach Dolnych z udziałem delegata Zarządu Głównego TSL. we Lwowie. Na posiedzeniach tych roztrząsano sprawy uaktywnienia słabo żywotnych jednostek organizacyjnych TSL., oraz zakładania nowych. Do ważniejszych momentów w wyniku obrad należy sprawa budowy Domów Ludowych, przy czym uchwalono wykończyć Dom TSL. w Teleśnicy, oraz przystąpić do nowej budowy w Strwiążyku, na który tamtejsza dziedziczka p. Hirschowa ofiarowała kompletny materiał drzewny.

Również faktem pierwszorzędnej wagi jest postanowienie Zarządu Powiatowego TSL. w Lesku zaangażowania stałego kapelana TSL., któryby drogą rozjazdów mógł spełniać czynności duszpasterskie wśród najmniejszych grup Polaków, pozbawionych tej opieki tak bardzo zasadniczej z powodu braku kościołów, kaplic, oraz znacznej odległości od parafii.

IV lista ofiar na budowę Żywego Pomnika Obrony Lwowa

Zainteresowanie budową pierwszej polskiej szkoły rzemiosł i bursy dla dzieci ulicy Lwowa — jako Żywego Pomnika uczczenia XX. rocznicy Obrony Lwowa i sześćsetlecia trwałej przynależności Lwowa do Rzeczypospolitej wzrasta z każdym dniem. W wielu związkach i stowarzyszeniach odbyły się już zebrania poświęcone sprawie opodatkowania się ogółu członków tych stowarzyszeń i związków na rzecz tej akcji tak dla Lwowa i ziem południowo-wschodnich nie tylko ważnej lecz piekącej.

Ofiary na rzecz budowy szkoły rzemiosł i bursy stały się powszechne. — W ciągu pierwszego miesiąca swej działalności zebrał Komitet Obywatelski na budowę ponad 20.000 zł. w gotówce, bardzo poważne ofiary w materiałach budowlanych i wydał do rozsprzedaży ponad 100.000 cegiełek po 1 zł. i po 10 gr.

Komitet Obywatelski wierzy, że ofiarność społeczeństwa na ten tak wzniosły cel nie tylko nie osłabnie, lecz wzmoży się, by budowa Żywego Pomnika Obrony Lwowa mogła rozpocząć się w r. 1939, a zakończyć w r. 1940 oddaniem zakładu na pożytek społeczności.

Ostatnio nadesłali ofiary: Fundusz Społeczny Żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza 100 zł., Oddział lwowski Banku Polskiego 100 zł., Spadkobiercy śp. Olimpii i Romana Dudczaków przez Alfreda Plensa 100 zł., prez. dr Ignacy Dembowski 50 zł., Polskie Tow. Politechniczne 50 zł., Pracownicy Miejsk. Urzędu Dzielnicy I. z okazji imienin nacz. mgr Romualda Cyganika 50 zł., inż. Edward Roliński opodatkował się kwotą 100 zł., Władysław Jacheć zebrał z rozsprzedaży cegiełek 50 zł., Firma Schex i Stenzel ofiarowała materiały kanc. na 50 zł., Stefan Stanisław Kwiatkowski zebrał na listę składkową 42 zł., Zarząd Miejski Krynica 50 zł., Koło Mandolinistów „Hejnał" 25 zł., Stanisław Biesiadecki 30 zł., Ministerstwo Spraw Zagranicznych 25 zł., Maria Jarosiewicz 50 zł., Liceum Koedukacyjne Handlowe 50 zł., Emilia i Zygmunt Zapolscy 25 zł., Miejsk. Osiedle dla bezrobotnych w Hołosku Małem 26 zł., Jan Pawłowski i Synowie 25 zł., Izba Aptekarska Mał. Wsch. 25 zł., Barbara Focht 50 zł., Maria Olejnik 30 zł., Mjr Rischka Stefan 5 zł., K. Roliński 10 zł., Ks. Arcybiskup wileński Jałbrzykowski 10 zł., dr. inż. Szajna Władysław 10 zł., prof. E. Artwiński 10 zł., N. N. 50 zł., Ludmiła i Tad. Pelczarscy 4 zł., S. A. dla Przemysłu Cukrowniczego Chodorów 25 zł., Szef Tab. OK. 4 zł., Bank Gosp. Kraj. Lwów 25 zł., dyr. Alfred Blaha 25 zł., Polsk. Tow. Leśne 25 zł., dyr. Antoni Dudryk 25 zł., Koło Rodzicielskie I. Liceum i Gimn. męsk. Lwów 25 zł., prezes dr. Marcin Szarski 25 zł., dr Zygmunt Rucker 25 zł., Józefowie Błońscy 30 zł., gen. L. Miecz. Boruta-Spiechowicz 25 zł., Mał. Straż Obywatelska 5 zł., Witold i Maria Trandowie 20 zł., Maria Chrzanowicz 20 zł., prof. dr A. Jakubski 5 zł., dr Jan Pieracki 5 zł., Iza Węgierkiewicz 10 zł., Józef Victorini 5 zł., ks. Mikrut Leopold 5 zł., hr. Juliusz Bielski 10, ks. prof. dr Szczepan Szydelski 5 zł., dr Laniewski Alfred 5 zł., B. Z. 5 zł., St. Jurkowska 5 zł., Rusiewicz Franciszek 10 zł., M. P. Sokołowski 15 zł., Kaz. Wojnarowicz 10 zł., Kozłowska Ludwika 10 zł., Jan Quest 5 zł., H. Zawadzka 5 zł., Maria Wójcik 4 zł., Miecz. Loeblowie 2 zł., E. Dudek 3 zł., E. Pirogowski 3 zł., Geisler Edward 5 zł., St. Winkler 7 zł., Gliński Wojciech 1 zł., W. Bielecki 3 zł., Ant. Golczewska 3 zł., Ant. Maciakowa 2 zł., Jaźwiecki L. 5 zł., T. Rozwadowska 2 zł., Eug. Filipczak 1 zł., Zarząd Miejski Wieruszów 10 zł.

Notatnik kulturalny

ZWYŻKA SUBWENCJI DLA TEATRU WILEŃSKIEGO

Zarząd m. Wilna preliminował na nowy rok budżetowy 227 tys. złotych na wydatki związane z propagandą kultury i sztuki. Z sumy tej 101 tys. zł. przeznaczono na teatr miejski. Jest to — w stosunku do roku ubiegłego — suma znacznie zwiększona i związana z uruchomieniem przez dyrekcję teatru przedstawień dla żołnierzy garnizonu wileńskiego.

„WIELKA BRAMA" — MAETERLINCKA

Ukazała się nowa książka Maurycego Maeterlincka pt. „La Grande Porte" — „Wielka Brama". Książka ta stanowi jedno z ogniw w filozoficzno-ezoterycznych rozmyślaniach autora. Książka „Wielka Brama" zawiera m. in. następujące rozdziały: „Tybetańska książka śmierci", „Reinkarnacja", „Eter", „Podświadomość", „Starość", „Bóg Izraela", „Kain" i „Szatan".

CIEKAWY PERIODYK LITERACKI W AMERYCE

W Ameryce ukazał się nowy periodyk literacki p. n. „Omnibook". Miesięcznik ten zawierać będzie w każdym numerze pięć popularnych powieści w skróconej formie. Każdy numer tego magazynu liczyć będzie 128 stron druku, a cena jego wyniesie tylko 50 centów. Numer grudniowy ukazał się w nakładzie 50.000 egzemplarzy! Redakcja „Omnibook" mieści się w Nowym Jorku a redaktorem jest Robert K. Strauss, syn b. ambasadora USA w Paryżu i radny m. Nowego Jorku.

NIE POZWÓL, BY GŁODNE I ZZIĘBNIĘTE BYŁY DZIECI BEZROBOTNYCH

Dzień gospodarczy

Stabilizacja cen, planowa gospodarka i monopol zbożowy

Stabilizacja cen artykułów rolniczych na opłacalnym poziomie jest obecnie hasłem niemal powszechnym na całej kuli ziemskiej. Pojęcie jednak opłacalności nie polega na tym, że cena zboża ustalona w jednym kraju na poziomie opłacalności, byłaby opłacalna w każdym kraju, albo nawet w sąsiednim. Kryterium dla opłacalności jest głównie jeden czynnik: koszta produkcji, na które wpływają warunki przyrodnicze, wysokość płac i sprawność robocizny, stopa podatkowa, mechanizacja pracy i t. d. Koszta produkcji zbożowej są niewątpliwie niższe w Argentynie niż w U. S. A., w zamorskich krajach wogóle niż w Europie, niższe są również w Rumunii i Jugosławii niż w Polsce, niższe w Czechosłowacji niż w Niemczech i Francji. — Te okoliczności powodują, że wymiana międzynarodowa towarów szczególnie utrudnia stabilizację cen w krajach produkujących artykuły rolnicze nie tylko dla wewnętrznego rynku, ale i na eksport. Nawet na rynku zamkniętym, jakim są w produkcji rolniczej dziś Niemcy, bardzo było trudno przeprowadzić stabilizację cen wszystkich artykułów rolniczych, gdyż chcąc utrzymać produkcję własną na możliwie najwyższym poziomie, w celu zaspokojenia rynku wewnętrznego, trzeba zorganizować produkcję w sposób zapewniający maksimum potrzebnych artykułów dla konsumentów, ale zharmonizować ceny wszelkich artykułów na odpowiednim poziomie, zapewniającym opłacalność produkcji każdego niezbędnego surowca i jego przetworów.

Organizacja produkcji na tych zasadach, wyklucza oczywiście wolny handel artykułami rolniczymi w stosunkach z zagranicą, i może ograniczać eksport i import produktów, produkowanych w kraju. Osiągnięcie stabilizacji cen rynkowych, która by mogła zastąpić stałość przedwojennych rynków jest możliwa w państwie nie samowystarczalnym pod względem rolniczym, które pomimo różnych zabiegów, nie jest w stanie pokryć własną produkcją zapotrzebowania swych obywateli w artykuły rolnicze pierwszej potrzeby. Za pomocą protekcjonizmu celnego i regulacji importu, układów handlowych z innymi państwami, importujące normalnie Państwo może utrzymać ceny krajowe artykułów pierwszej potrzeby na poziomie wyższym od cen światowych i sharmonizować je z cenami nie tylko wszelkich artykułów rolniczych, ale i przemysłowych. Przykład Niemiec świadczy o tym, że problem ten może być rozwiązany, ale wymaga zupełnej przebudowy gospodarstwa narodowego na zasadach ścisłego korporacjonizmu, którego wymownym przykładem jest Reichsnährstand, przedstawiający olbrzymie ciało zbiorowe, obejmujące i wiążące z sobą jednym węzłem dziesiątki tysięcy drobnych komórek. Organizacja tego olbrzymiego aparatu nie była łatwa nawet w tak zdyscyplinowanym narodzie. Rozważenie dodatnich i ujemnych stron tej organizacji wymaga szerszego omówienia, i dlatego ograniczam się do stwierdzenia, że problem stabilizacji cen rolniczych, jest daleko trudniejszy w Państwach eksportujących artykuły rolnicze, a szczególniej zboża.

Jeżeli na zamkniętym hermetycznie rynku możliwym jest oderwanie cen krajowych od cen światowych, o tyle, jak to stwierdzonym zostało, począwszy od wybuchu kryzysu w 1930 roku po dzień dzisiejszy, nie jest możliwą regulacja cen światowych, które podlegają niezmiennym prawom podaży i popytu. Regulacja ich byłaby możliwa, jeżeli by nastąpiło porozumienie międzynarodowe w sprawie planowej regulacji produkcji i przystosowania jej do potrzeb rynku. Im więcej kraj ma na wywóz, tym jest on bardziej zależny od kształtowania się cen na rynku światowym. Nawet Państwo, które potrafiło dzięki wojnie światowej zgromadzić w swej kasie 60 procent złota światowego, nie było w stanie, pomimo olbrzymich ofiar materialnych przeprowadzić planu stabilizacji cen na opłacalnym poziomie, przeciwnie Państwo to jest głównym winowajcą nowej fali kryzysu zbożowego spowodow. swymi ogromnymi urodzajami w 1937 i 38 r. i wskutek tego wzrostem zapasów światowych pszenicy. Wszystkie nowoczesne środki walki z kryzysem, praktykowane w krajach zamorskich zawiodły i zdezorganizowały w rezultacie rynek zbożowy europejski. Podobna jest sytuacja w pięciu krajach Europy, do których należy Polska, Rumunia, Jugosławia, Bułgaria i Węgry, stale eksportujące zboża. W krajach tych najżywotniejszym postulatem rolnictwa jest podniesienie cen zbożowych ponad poziom światowy. Pomimo to, że eksport zbożowy Polski nie da się porównać z eksportem krajów zamorskich, problem zbożowy, nie zajmujący czołowego miejsca w dziedzinie eksportu, wysuwa się na pierwsze miejsce, gdyż ceny artykułów zwierzęcych są związane z cenami rynków światowych i produkty te są standaryzowane, a eksport ich kształtuje się względnie pomyślnie.

Spadek cen zbożowych w kampanii 1938-39, trudności eksportowe, powodują ożywioną dyskusję kół rolniczych w Polsce, a w ostatnich czasach wysuwany jest projekt zorganizowania w Polsce, wzorem Czechosłowacji, monopolu zbożowego.

Twierdzenie, że Czechosłowacja posiada zbliżone warunki w dziedzinie produkcji i zbytu, do Polski, nie wydaje mi się słuszne, ilustruje to najlepiej niniejsza tablica, oparta na oficjalnym materiale, zebranym przez Naukowy Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie. W przywozie i wywozie są uwzględnione przywóz sumaryczny i wywóz pszenicy, żyta, mąki pszennej, jęczmienia, owsa i kukurydzy, artykułów objętych w Czechosłowacji monopolem zbożowym. Nie jest jedynie uwzględniona mąka żytnia, której Czechosłowacja nie wywozi a tylko Polska, czyli wywóz z Polski był nawet nieco wyższy w latach większego eksportu.

Obrót zagraniczny w 1000 ton:

	Polska:			Czechosłowacja		
	Przywóz	Wywóz	Saldo	Przywóz	Wywóz	Saldo
1931/32	26,2	366,8	+340,6	1366,3	137,0	—1229,3
1932/33	35,8	528,1	+493,7	499,5	300,8	—198,7
1933/34	36,0	739,2	+703,2	240,1	85,7	—154,4
1934/35	0	979,8	+979,8	158,7	194,3	+ 35,6
1935/36	0	885,0	+885,0	164,1	41,1	—123,0
1936/37	8,1	721,8	+713,7	76,9	347,6	+270,7
1937/38	14,2	243,5	+229,3	369,2	175,0	—195,2

Cyfry powyższe wymownie ilustrują, że Polska jest krajem eksportującym stale zboża, Czechosłowacja zaś jest krajem, który w latach tylko bardzo dobrego urodzaju jest samowystarczalnym. W ciągu 8 lat ostatnich od 1931 r. do 1934 r. nie było monopolu zbożowego, a od 1934 r., kiedy został wprowadzony monopol, Czechosłowacja miała jeden najlepszy urodzaj, w którym cyfra eksportu była zbliżona do cyfry eksportu w Polsce w najgorszym roku 1937/38, drugi rok samowystarczalny i dwa lata deficytowe. Produkcja Czechosłowacji tym różni się, że Polska ma tylko w niektórych latach nieznaczny przywóz kukurydzy, przeciwnie Czechosłowacja ma w każdym roku poważny przywóz kukurydzy, a przeważnie i pszenicy, wywozi zaś głównie jęczmień, trochę owsa, a jedynie w 1936/37 wywiozła większą ilość pszenicy.

Ograniczam się na razie do stwierdzenia, że straty, które mogła ponosić monopolowa spółka zbożowa czechosłowacka, z tytułu eksportu zbóż po cenach światowych, były z powodu niewielkich ilości eksportowanego zboża nieznaczne i były ponadto skompensowane korzystnym dla spółki zbożowej przywozem po cenach światowych zbóż z Rumunii i Jugosławii. Oczywiście Polska, posiadając większe nadwyżki zbożowe, musiałaby, dla uniknięcia poważnych strat przy eksporcie, stosować zupełnie inne metody, niż Czechosłowacja, która powierzając funkcje monopolu spółce prywatnej, zmuszona była przedtem zorganizować przymusową, planową gospodarkę zbóż w kierunku zmniejszenia jak importu, tak i eksportu zbóż.

Organizacji planowej gospodarki i warunkom powstania monopolu zbożowego w Czechosłowacji poświęcę następny artykuł.

KONSTANTY ŻEBROWSKI

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Waluty: Belgi belg. 89.67, dolary am. 530, dol. kanad. 525 1/2, flor. hol. 283.72 franki franc 14.09, fr. szwajc. 120.55, funty ang. 24.92, guld. gd. 100.25, korony duńskie 111.23, kor. norw. 125.17, kor. szwedz. 128.22, liry wł. 16.90, marki fińskie 11.00, marki niem. srebrne 74.

Papiery: 4 i pół wewn. 66.50, 3 inwest. 1 em. 90 3/4, serie nie not., 2 em. 91.75, serie 96.75, 5 konwersyjna 71.25, 5 kolejowa 69, 67.50, ost. drobne, 4 premj. dol. 43.75, 4 konsolidacyjna 68 — 68, ost. setki.

Tendencja utrzymana.

Akcje: Bank Polski 130 bez kuponu, kupon 8 zł., Siła i światło 70, Węgiel 38 1/2. 39, 38.75, Ostrowiec 78, 78 1/2, Starachowice 59, Zieleniewski 84, 84.50, 84.13, Żyrardów 66.50.

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 14. 2. N. Jork 468.59, Paryż 176.94, Mediolan 89.07, Belgia 27.80 1/2 Zurych 20.67 1/2, Amsterdam 874 5/8, Oslo 1990 1/4, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 1940 3/4, Berlin 11.68 1/4.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 14 lutego

Pszenica obrót 467 ton, tend. ożywiona żyto 120, jęczmień 66, owies —, tend. spok. Obrót ogólny 1.226 ton.

Groch Wiktoria 32—33, pół Wiktoria 29 do 30, łubin niebieski 12.50—13, żółty 13.50 do 14 siemię lniane 58—58.50, słonecznikowe 38—38.50.



— To byłeś ukryty za kotarą...? — zawołał z gniewem. — Siedziałeś tam jak mysz pod miotłą, podsłuchując...?

Antoni był onieśmielony gwałtownością Hansona. Może jednak mentor, narzucając Filipowi zmyśloną historię, kierował się inną pobudką, a proste wyjaśnienie, które jemu, Antoniemu, przyszło na myśl, było fałszywe?

— Nie chciałem przeszkadzać — usprawiedliwiał się, — Zdawało mi się, że panu jest bardzo pilno, i że się pan pogniewa, gdy panu przerwę...

Hanson odzyskał już część panowania nad sobą i rozwagi.

— To, co słyszałeś, nie ma żadnego znaczenia. Myślałem, że umyślnie podsłuchiwałeś. Przepraszam... Miałeś mi coś do powiedzenia?

Antoni Craston potomek długiego szeregu ambasadorów, sformułował swoje pytanie niesłychanie dyplomatycznie.

— Na Haymarket była przed chwilą ogromna wrzawa. Słyszeliśmy tu okrzyki, że kogoś zamordowano. Chcielibyśmy się dowiedzieć prawdy.

Hanson patrzył na Antoniego z zaciekawieniem i słuchał go z uwagą. Ten chłopiec miał wrodzoną powagę i bezpośrednią stanowczość, której niedostawało jego przyjacielowi. Tak jak znowu Crastonowi brakowało wrażliwości Filipa i jego nerwowego napięcia. Hanson, patrząc na dwóch młodzieńców, stojących obok siebie, porównał ich w myśli do piasku i skały. W Filipie było coś z jasnego płomienia, w Antonim coś z dobrej ziemi. Dopełniali się wzajemnie. Dla osamotnionego i wyniosłego Filipa Antoni był jakby opiekunem. Wskazywała na to nawet zewnętrzna ich postawa, Antoni bowiem podtrzymywał Filipa. Przetopieni w jedną indywidualność, stworzyliby męża, któremu równego nie znalazłbyś wśród miliona. Oddzieleni od siebie, jeden był skazany na zagładę, drugi zaś był zerem. Takie myśli snuły się po głowie mentora Hansona, podczas gdy dobierał słowa odpowiedzi.

— Byłem dziś na przyjęciu dworskim, — zaczął. — Hanson towarzyszył starszemu hrabiemu Königsmarkowi, gdy ten przed rokiem przybył do Londynu, znając tylko słabo język angielski. Należąc do świty tak znakomitej osobistości, został dopuszczony do przyjęć dworskich w Whitehall. — Byłem u dworu, gdy o dziewiątej godzinie rozeszła się wieść, że pan Tomasz Thynne został napadnięty w swoim powozie, na rogu ulic Pall Mall i St. Albans. Thynne wracał od hrabiny Northumberland w towarzystwie księcia Monmouth. Przed powozem biegł laufer z pochodnią w ręku, a za nim jechało trzech jeźdźców. Póki książę Monmouth jechał z panem Thynne, nic się nie stało. Ale gdy książę wysiadł przed swoim domem i powóz ruszył z miejsca, jeden z trzech jeźdźców dopędził galopem stangreta i, dobywszy pistoletu, krzyknął: „Stój, psi synu!" Dwaj pozostali jeźdźcy podjechali również z obu stron. Jeden wetknął lufę rusznicy przez okno i strzelił do pana Thynne'a. Cztery kule przeszyły go, raniąc śmiertelnie. Podczas gdy go wnoszono do jego domu, trzej jeźdźcy popędzili cwałem wzdłuż Haymarket i rozpierzchli się.

— Czy wiadomo, kto to był? — zapytał Antoni.

— Jeszcze nie. Ale nim noc minie zostaną pochwyceni, — odrzekł Hanson.

— Taki pan jest tego pewny?

— Jego królewska mość był bardzo wzburzony, — wyjaśnił Hanson. Tom Thynne był członkiem parlamentu i należał do partii księcia Monmoutha. Jego królewska mość uważa jeżeli winowajcy nie zostaną natychmiast ujęci i postawieni przed sądem, ludzie powiedzą, że morderstwo popełniono z nakazu dworu. Najwyższy prokurator, sir Jan Reresby, był przypadkiem obecny na przyjęciu dworskim i król natychmiast odbył z nim naradę, po której sir John zaraz wyjechał.

(C. d. n.)

PRZECHODZĄC KOŁO MIEJSKIEJ KOMUN. KASY OSZCZ., PRZYPOMNIJ SOBIE, CZY ZAPŁACIŁEŚ DANINĘ NA POMOC ZIMOWĄ

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Pozytywne rezultaty prac OZN na terenie woj. stanisławowskiego

Obóz Zjednoczenia Narodowego na terenie woj. stanisławowskiego wykazuje pod każdym względem rezultaty w zakresie prowadzonych prac, a stan organizacyjny w porównaniu z rokiem ub. jest pod każdym względem wyższy. Sieć organizacyjna Okręgu jest już całkowicie ukończona i jakkolwiek formalnie wiele jeszcze osób z różnych względów do Obozu nie należy, to niewątpliwie konieczność konsolidacji narodowej w ramach O. Z. N. jest przez wszystkich Polaków należycie doceniana. Zwłaszcza na terenie robotniczym osiągnięto w ub. roku wyjątkowo pozytywne rezultaty, sieć Oddziałów Z. P. Z. Z. pokrywa już cały teren Okręgu stanisławowskiego, zaś wpływy na tym odcinku Obozu są dominujące.

Na terenie pow. stanisławowskiego zorganizowano w Stanisławowie P. T. O. K., dla którego założono Świetlicę; obecnie O. Z. N. współpracuje w zorganizowanym przy P. T. O. K. kursie dla działaczy robotniczych; Obwód O. Z. N. w Stanisławowie przystąpił do organizacji bursy włościańskiej.

W pow. kołomyjskim O. Z. N. założył Kasy Bezprocentowe w Kołomyi, Jabłonowie, Peczeniżynie i Tłumaczyku; przeprowadził wykup ziemi z rąk żydowskich w Kamionce Małej, Tłumaczyku i Jabłonowie o obszarze 120 morgów; staraniem O. Z. N. w Kołomyi, uzyskano około 50.000 pożyczki na zakup ziemi przez Polaków; założono spółdzielnię bieliźniarsko - krawiecką w Kołomyi, oraz uniwersytet rzemieślniczy; ponadto Obwód kołomyjski O. Z. N. zajął się zakupem koni dla wojska i urządził cały szereg odczytów i prelekcji na aktualne tematy.

Obwód O. Z. N. w Kosowie Huculskim urządził szereg imprez, a dochód przeznaczył na polskie prywatne gimnazjum koedukacyjne w Kosowie, na „Gwiazdkę" dla dzieci bezrobotnych i budowę kościoła w Mariampolu. W pow. śniatyńskim, horodeńskim, żydaczowskim i tłumackim O. Z. N. założył szereg Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych oraz spółdzielni.

W Kałuszu O. Z. N. założył Kasę Bezprocentową, zrealizował zamianę gruntu gminnego, na którym gmina wzniosła budynek gimnazjalny i będzie czynić O. Z. N. starania o upaństwowienie tego zakładu. Zespół kulturalno-oświatowy Obwodu O. Z. N. w Kałuszu, składający się z nauczycieli gimnazjum i szkół powszechnych, pracuje intensywnie nad organizacją świetlic, przede wszystkim po wsiach o ludności mieszanej. W świetlicach są zebrania ludności, na których czyta się i dyskutuje wyłącznie w języku polskim.. Prelegenci w niedzielę i święta wygłaszają odczyty i pogawędki na różne tematy.

Obwód O. Z. N. w Rohatynie prowadzi akcję uaktywnienia wywozu trzody chlewnej i organizuje polski stan kupiecki na terenie Rohatyna i powiatu.

Obwód O. Z. N. w Stryju założył pod własną firmą Spółdzielnię „Daszawianka" z filią w Morszynie. Obroty miesięczne wynoszą przeciętnie 25.000 zł. Założył Spółdzielnię robotniczą w Skolem i Synowódzku, szewską w Sokołowie, organizuje Spółdzielnię pracy w Rafajłowej i Kasę Bezprocentową w Żulinie. Obwód stryjski prowadzi dożywianie najbiedniejszej dziatwy polskiej w Stryju, Skolem, Sokołowie, Żulinie, Chromohorbie i Żyżawie.

W akcji kulturalno - oświatowej Obwód stryjski O. Z. N. bierze poważny udział, organizując Kółka amatorskie i chóry P. T. O. K., przez które prowadzi obecnie kurs dokształcający dla analfabetów w Skolem i Żyżawie.

Jak widać z powyższego syntetycznego zestawienia, Obóz Zjednoczenia Narodowego na terenie wojew. stanisławowskiego, może wykazać się bardzo pozytywnym bilansem osiągnięć.

Rozwój ogrodnictwa w Małopolsce Wsch.

Wśród wielu zagadnień, wiążących się ze wzrastającym z roku na rok ruchem letniskowo - turystycznym w Małopolsce Wschodniej — jedno z pierwszych miejsc zajmuje organizacja ogrodnictwa użytkowego i ozdobnego.

Ogrodnictwo użytkowe obejmuje hodowlę warzyw inspektowych i gruntowych oraz owoców i jarzyn. Zachodzi konieczność zwrócenia uwagi na wartości dietetyczne tych produktów i odpowiednie dostosowanie produkcji ich do zapotrzebowania. Obecnie najczęście sprowadza się produkty roślinne z innych okolic niekiedy z dalekich nawet stron, co wpływa nie tylko na zwiększenie cen, lecz powoduje poważne zmniejszenie dochodowości danego letniska. Ogrodnictwo użytkowe wymaga planowej i systematycznej pracy, opartej o inicjatywę prywatną, przy współdziałaniu czynnika fachowego.

Podobnie ma się rzecz z ogrodnictwem ozdobnym. Niewątpliwie najcenniejszą ozdobą krajobrazu Małopolski Wschodniej są góry, lasy, rzeki i jeziora. Te wartości przyrodzone, przyciągające corocznie setki letników i turystów, wymagają nie tylko umiejętnej i troskliwej gospodarki, ale przede wszystkim ochrony i konserwacji.

Doceniając ważność rozwoju ogrodnictwa na terenie Małopolski Wschodniej zwłaszcza w miejscowościach letniskowo - turystycznych — Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich zainteresowało się tą sprawą i postanowiło zorganizować odpowiednie kursy pod fachowym kierownictwem.

Kursy te odbywać się będą w zaściankach szlachty zagrodowej.

Z zagadnień osiedleńczych w Małopolsce Wschodniej

Jednym z wielu najistotniejszych i najważniejszych zagadnień o charakterze ogólno-państwowym, które winno i musi być brane pod uwagę, jest niewątpliwie wzmocnienie elementu polskiego i wzmocnienie polskiego stanu posiadania w Małopolsce Wschodniej, o ile zachodzą możliwości sprzedaży majątków prywatnych, czy też w razie ewentualnej parcelacji gruntów, przeprowadzonej na tym terenie.

Tak np. w powiecie kołomyjskim znajduje się około 700 ha. ziemi, stanowiącej własność Żyda, zamieszkałego stale w Rumunii. Na obszarze gminy zbiorowej Peczeniżyn w powiecie kołomyjskim jest euklara, należąca do Lasów Państwowych, licząca 1.100 morgów najlepszej ziemi, na której można by założyć 80 gospodarstw polskich. W Kniaźdworze w powiecie kołomyjskim, znajduje się 30 morgów ziemi, na leżącej do dóbr państwowych, na których można by rozmieścić polskich osadników.

Z zagadnieniem osiedleńczym pozostaje w ścisłej łączności sprawa należytej opieki duchowej nad osadnikami.

Sprawa ta nie została jeszcze przez właściwe czynniki kościelne należycie rozwiązana. W wielu miejscowościach szczególnie na Pokuciu, ludność polska zmuszona jest szukać opieki u księży nie rzym.-katolickich, co w pierwszym rzędzie daje sposobność do kradzieży dusz polskich.

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

PROGRAM radiowy

ŚRODA, 15 LUTEGO

Godz. 6.57 Lw Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 „FIS". — 7.20 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Dzień dobry najmłodszym": „Turul król Podkarpackiej Puszczy" — J. Bieniasza, oraz melodie. — 9.00 Lw. Nabożeństwo z Cerkwi Wołoskiej. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — W przerwie: „FIS". — 14.00 Lw. Muzyka symf. z płyt. — 14.45 Lw. Wiad. gosp. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 „Nasz koncert" — dla młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.05 Wiad. gosp. — 16.20 „Przyjaciele naszych dzieci" — J. Kunicka. — 16.35 Miniatury kwartetowe. — 17.00 „Pajęcza sieć szpiegowska" — ppłk. dypl. K. Zieliński. — 17.10 „Folklor różnych krajów": Norwegia (płyty) — A. Simonówny. — 17.55 Pogad. sport. — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. „Koladki i szczedrywki" — w wyk. uczniów szkoły im. Szaszkiewicza pod kier. P. Przepiórskiej (ukr.). — 18.30 „Nasz język" — prof. W. Doroszewski. — 18.40 „Nowoczesna kobieta" — dialog w oprac. H. Siemieńskiej. — 19.00 „FIS". — 19.15 „Melodie wiedeńskie": koncert rozrywkowy. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., „FIS". — 21.00 „Opowieść o Chopinie": „Ballady" — w oprac. K. Stromengera — H. Sztompka. — 21.45 „Poezja wieku złotego" — J. Krzyżanowski, prof. UJP. — 22.00 Wiadomości sportowe lokalne. — 22.05 Muzyka operowa z płyt. — 22.15 Lw. Muzyka taneczna — orkiestra pod dyr. T. Seredyńskiego. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor. — 23.03 „FIS".

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.15 Sofia. „Madame Butterfly" — Pucciniego.
20.00 Beromuenster. Koncert symf.
20.30 Sottens. „Pajace" — Leoncavalla.
20.40 Budapeszt. Koncert orkiestr.
20.55 Hilversum II. „Requiem" — Verdiego.
21.00 Mediolan. Wieczór oper z Opery Królewskiej.
21.15 Droitwich. Koncert symf.
22.00 Paris PTT. Koncert muzyki symf. Sol. Szeryng.

CZWARTEK, 16 LUTEGO

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 „FIS". — 7.20 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. Muzyka popularna z płyt. — 8.50 Lw. Wiad. poranne. — 11.00 Audycja muz. dla szkół. — 11.25 Walce Straussa. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa — Gazetka. — 14.00 Lw. Koncert życzeń. — 14.45 Lw. Wiad. gospod. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 „Samolot" — W. Frenkel. — 15.15 „Wanda zbiera fotosy" — St. Szuchowa. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudn. — — 16.20 Pogadanka dla młodzieży lic. — 16.40 Beethoven: „Leonora" (płyty). — 16.55 „Żelazo i stal" — A. Zajączkowski. — 17.05 „W dniu narodowego święta litewskiego". — 17.45 „FIS". — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. Audycja dla wsi: Pogadanka inż. G. Polzera, Kom. MTR., Muzyka ludowa z płyt. — 18.30 Muzyka lekka i poważna — gawęda muzyczna. — 19.00 „FIS". — 19.20 Lw. Koncert rozrywkowy: Orkiestra pod dyr. T. Seredyńskiego, R. Kopaczyńska, H. Böhm. — 20.35 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., „FIS" (Kraków). — 21.00 „Ofiarni" — Aischylosa. — 22.20 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 22.25 Lw. Recit. śpiew. T. Szczegłowa. — 22.40 Lw. „Kabaret literacki": „Lwów się bawi"... — Audycja karnawałowa w oprac. dr Fr. Pajączkowskiego. — 23.00 Dziennik wieczorny, Kom. meteor. — 23.03 „FIS".

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.00 Wieża Eiffla. Polska muzyka w wyk. kapeli Dzierżanowskiego i A. Szlemińskiej.
19.35 Bratisława. „Chłop filut" — opera Dworzaka.
20.10 Kopenhaga. Koncert symf.
20.10 Wrocław. Sonaty fort. Beethovena.
20.40 Deutschlandsender. Koncert symf.
21.00 Rzym. „Francesca da Rimini" — opera Zandonai'ego.
21.00 Hilversum I. Koncert symf. Sol. E. Feuermann.

Zachodzi zatem konieczna potrzeba zgęszczenia sieci parafii rzymsko-katolickich, które dałyby należytą opiekę duchową osadnikowi polskiemu, zamieszkującemu ziemie Wschodniej Małopolski.

Tej tak ważnej sprawy zaniedbywać w żadnym wypadku nie wolno, tylko należy ją dla dobra ogólnego, w możliwie najszybszym czasie pozytywnie załatwić.

Z Turki

Echa zabójstwa adwokata

Jak się okazuje, sprawcy zabójstwa na osobie adwokata w Boryni dr T. Michajłowskiego, dobijali się najpierw do drzwi mieszkania adwokata, a gdy adwokat na to nie reagował, oświetlili pokój i oddali strzał, który trafił dra Michajłowskiego w szyję, skutkiem czego zgon nastąpił momentalnie. Na miejsce zbrodni wyjechały organa śledcze i wiceprokurator samborski dr Hubl. Szczegóły śledztwa i jego wyniki, są otoczone tajemnicą. Jak się informujemy, tragicznie zmarły, którego rodzina mieszka w Turce, prowadził iście spartański tryb życia, mieszkając w jednej izdebce. Opinia publiczna, orientująca się w stosunkach lokalnych, komentuje bestialski mord jako akt zemsty osobistej. Sprawcy zbrodni nie popełnili bowiem żadnego rabunku.

Ze Stanisławowa

NOWY KOŚCIÓŁ W POWIECIE STANISŁAWOWSKIM. Mieszkańcy Mariampola — miasta, o najsilniejszym skupieniu ludności polskiej w powiecie stanisławowskim, przez długie lata czekali na wybudowanie odpowiednio dużego kościoła. Stary, maleńki kościółek, mieścił bardzo niewielką garstkę wiernych.

Inicjatywę budowy podjął w 1932 r. proboszcz mariampolskiej parafii ks. Bosak. Z funduszów zebranych z ofiar miejscowej ludności, postawiono potężne fundamenty pod kościół. Na tym jednak praca utknęła z powodu braku środków na dalszą budowę.

W roku 1937 ks. Bosak zwraca się z prośbą o pomoc do świeżo powstałego Koła Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich w Stanisławowie, które organizuje Komitet Budowy Kościoła. Z ofiar, składek, subwencji, które doszły do 52 tysięcy zł. w przeciągu jednego roku powstają mury i dach kościoła.

Obecnie, ze względu na porę zimową, wszelkie roboty przerwano. Latem b. r. kościół będzie już wykończony — po długich latach czekania, mieszkańcy Mariampola będą mieli odpowiednią dla siebie świątynię.

KRONIKA WOŁYNSKA

64 ŚWIETLICE NA WOŁYNIU TWORZY ZWIĄZEK REZERWISTÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. Zarząd Okręgu Wołyńskiego Związku Rezerwistów w Łucku, posiadający 64 podległe Koła i ogólną liczbę 6.192 rezerwistów, postanowił przy każdym Kole stworzyć świetlicę. Świetlice, do których tworzenia już przystąpiono, będą należycie wyposażone pod względem kulturalnym. — Prócz radioodbiorników, gier rozrywkowych, posiadać będą dość obszerne biblioteki, liczne podręczniki naukowe, oraz wiele przedmiotów (jak mapy, portrety, obrazy), niezbędnych do umocnienia polskiego ducha.

Akcja ta, mająca na celu stworzenie 64 nowych i mocnych placówek polskości na wołyńskich wsiach, zasługuje je bezwzględnie na poparcie społeczeństwa.

OGŁOSZENIA

3784 Proszek od BOLU GŁOWY dla dorosłych ze zn. fabr. KOWALSKINA stosuje się również PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE

Wolne posady

IMPORTER
szwajcarskich towarów poszukuje eksportera, który podejmie się za premię, eksportu do własnych klientów w Szwajcarii towarów polskich. Oferty pod „Import" do Biura ogłoszeń „Warszawska Agencja Reklamy", Warszawa, Sienkiewicza 2. 11345

Różne

SPÓLNICZKI !!! POSZUKUJE DOBRE KATOLICKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE!
Zgłoszenia do „Dziennika Polskiego" dla: „DOBRE, PEWNE DOCHODY". 11352

3 SKLEPY
tylko katolikom do wynajęcia. Kaucja wymagana. — Ulica Antoniego 1. 11349

BIBLIOTEKI
kolejowe, wojskowe, gminne, Instytucyj kompletują w Nowym Roku księgozbiory w Księgarni Małopolskiej Lwów, Akademicka 16. Kosztorysy, cenniki na żądanie. 3933

S. O. S.
Czystość zbankrutuje, — Lwów nie urguje. — Sufity, posadzki zaniedbuje. — Dzwoń 259-17. 616

PRZEZ 5 LAT
będą Państwo zadowoleni z posrebrzonych przedmiotów, w przeciwnym razie posrebrzamy ponownie bezpłatnie. — „Galwanoplater", Lwów, Kopernika 14. 3941

MEBLE kompletne oraz poszczególne urządzenia pokojowe poleca solidne i tanio Fr. Zieliński Lwów, KOŁĄTAJA 8. Telefon 228-10. 3338

SKUPUJEMY:
Używane Meble! Dywany! Kilimy! Obrazy! Porcelanę! Kryształy! Bronzy! Antyki!!! Radio! Patefony! Garderobę! Książki! Maszyny do pisania; szycia! Lornetki! itp. Zgłoszenia przyjmuje: — „Dom Uniwersalny" Drzewińskiego! — Rynek! dziewiąty!!! Telef.: 285-48. 11353

OBRAZY oryginały malarzy polskich najtaniej, dogodne warunki **Salon Obrazów Malarzy Polskich** Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11 telefon 265-86 3900

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

WSZYSTKIE KSIĄŻKI
i CZASOPISMA polskie i w jęz. zagran. sprawnie dostarcza KSIĘGARNIA A. KRAWCZYŃSKI. Lwów, Rutowskiego 9. — Katalogi bezpłatnie. Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą. 4056

TANIE PARCELE
budowlane przy ul. Janowskiej i Zielonej (górnej) sprzedaje Lwowskie Towarzystwo Browarów, Kleparowska 18. — Informacji udziela sekretariat, telefon 298-80. 11282

Czy wie Pani, że w tym miesiącu odlicza **Fabryka bielizny „PAW", Lwów, Sykstuska 4** z wszystkich normalnych cen **15% rabatu.** 11333

FORTEPIANY, PIANINA FISHARMONIE gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia **HANAK** Piłsudskiego 21, I. p. 3320

NOŻE DO GOLENIA:
Eclipse, Gerlach, Gillette, Gloria, Grom, Hardhead, Mem, Monolit, Polonus, Polonia, Rapid b. b., Swing Toledo — Mydła i kremy do golenia, ałuny i wody kolońskie, Pendzle do golenia A. PAWLIK, Perfumeria, Lwów, Hetmańska 6, tel. 108-60. 4039

PRZETARG 5/39

Centralne Biuro Zaopatrzenia Materiałowego Kolei Państwowych w Warszawie, ul. Bolesława Prusa 1, zwraca uwagę na ogłoszony w „Monitorze Polskim" Nr. 34 z dnia 11 lutego r. b. przetarg ofertowy wyznaczony na dzień 21 lutego 1939 r. godz 11-ta, na sprzedaż 540 ton łomu lanego niepalonego i 200 ton starych osi wagonowych znajdujących się w Magazynie Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Warszawie, oraz 200 ton łomu lanego palonego i 150 ton starych osi wagonowych znajdujących się w Magazynie Zasobów Dyrekcji Kolei Państwowych Toruń (Bydgoszcz). 4135

SPRZEDAM
willę I p., nową — cała wolna, 4 pokoje i 2 pokoje z komfortem — lub wynajmę mieszkania, położenie Wulka. Sprzedam parcelę 200 sążni, 23 m. front, ul. Nabielaka. Listy Adm. „Komfort". 11360

PIĘKNY,
duży obraz Trusza (Kaukaz) okazyjnie do sprzedania. — Tarnowskiego 23, m. 7. Od 2—4. 11354

KURY POTANIAŁY
Świeży, specjalnie tuczony drób bity kupujemy w Towarzystwie Hodowców Drobiu, Lwów, Obrony Lwowa 10 (dawna Sykstuska 44) telef. 208-87. od godz. 8—14-tej i od 16—19-tej. 11368

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

TRZY POKOJE
kuchnia, balkon, na pierwszym piętrze tylko katolikom do wynajęcia. Kaucja wymagana. Ulica Antoniego 1. 111348

PIĘĆ POKOI
dla dużej rodziny. Peowiaków (Kadecka) 4, II. p. 11350

DWA POKOJE
kuchnia, parter, tylko katolikom do wynajęcia. Kaucja wymagana. Ulica Antoniego 1. 11347

DWA POKOJE
z kuchnią, półkomfort, do wynajęcia. — Tarnowskiego. Wiadomość: tel. 266-03. 11351

TARNOWSKIEGO 46
3-pokojowe, pełnokomfortowe od zaraz do wynajęcia. 11362

POKÓJ
niekrępujący dla 1—2 panów (Polaków) na stanowisku z utrzymaniem, ul. Listopada 14, m. jeden., telef. 211-94. 11356

STANCJA
jasna w suterenach za kaucją do wynajęcia, ul. Przejazd 12, boczna Ostrołęckiej. 11357

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie pełnokomfortowe, I. p., do wynajęcia. — Kochanowskiego 122. 11367

POKÓJ
do wynajęcia z utrzymaniem, bez. Chorążczyzna 22, I. p., drzwi 2. 11355

UMEBLOWANY
komfortowy pokój, osobne wejście do wynajęcia, ul. Lwowskich Dzieci 11 A — mieszk. 10. 11365

POKÓJ
umeblowany, duży, słoneczny, komfort, telefon, wynajmę. Wałowa 23/6. 11359

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie trzypokojowe; Ossolińskich 19, m. 4 — od 10—13-tej. 11364

POKÓJ
duży — pierwszorzędne utrzymanie, katolikom — Piłsudskiego 23, m. 44. 11366

DO WYNAJĘCIA
od 1 kwietnia 3 pokoje, kuchnia. Oglądać od 11—13 Rozwadowskiego 44. 11361

4. Urząd Skarbowy we Lwowie

Nr. T. W. 7235/49

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 22-go lutego 1939 r. o godz. 9-tej w lokalu zobowiązanego we Lwowie, ul. Króla Leszczyńskiego 14, celem uregulowania należności 4. Urzędu Skarbowego, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Tokarka mała do toczenia metali z motorkiem, wartości 700 zł

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 22-go lutego 1939 r. od godz. 8·30 po godz. 9-tej w lokalu zobowiązanego we Lwowie, ul. Króla Leszczyńskiego 14.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
Zawadowski

4136

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0·50. Cała pierwsza strona zł 1.100. Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa) — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. o. o. **Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15**